

# Godzina Polski

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

## PRENUMERATA:

Miesięcznie 1 Mk. 50 fen. Kwartalnie 4 Mk. 50 fen.  
Za odosłanie do domu dopłaca się 30 fen. miesięcznie.  
Prenumerata przez pocztę miesięcznie 1 Mk. 80 fen.,  
kwartalnie 5 Mk. 40 fen.

Cena numeru pojedynczego w Łodzi  
i w Warszawie 4 kop.

Redakcja w Warszawie: Okólnik 5.  
Administracja „Erywańska 10.  
Redakcja i Administracja w Łodzi:  
Piotrkowska 86.

Rękopisów niezastrzeżonych Redakcja nie zwraca.

## OGŁOSZENIA w Królestwie Polskiem:

Zwyczajna: 30 fen. za wiersz petitowy jednoszpaltowy (na stronie sześć szpalt).  
Drobna: 5 fen. za wyraz, najmniej 50 fen.  
Nadzwyczajna (po tekście): 1 Mk. za wiersz petitowy czteroszpaltowy.  
Sekretowi: 40 fen. za wiersz petitowy czteroszpaltowy.  
W dziale handlowym: 1 Mk. za wiersz petitowy czteroszpaltowy.

FILIE: Częstochowa: ul. Panny Maryi 26; Tomaszów: F. Gomuliński; Płock: Admin. „Kuryera Płock.”, oraz w Sosnowcu, Kaliszu, Łowiczu, Łomży i Będzinie.

## Wystąpienie Rumunii.

Porzucenie neutralności przez Rumunię jest przedewszystkiem dowodem wyczerpania koalicji, która wie dobrze, że nie będzie w stanie o własnych siłach pokonać swego przeciwnika w postaci państw centralnych. Rozumie się, że dla dawnego trójporozumienia a obecnego czwórporozumienia było wiele pożądanem pozyskanie jaknajwięcej sprzymierzeńców, lecz na początku wojny nie starano się o to bardzo, ufano bowiem swej potędze, a jednocześnie każdy nowy sprzymierzeniec był jednocześnie nowym kandydatem do podziału łupu, przez co zmniejszały się widoki zysków państw właściwego czwórporozumienia.

Z początkiem wojny oprócz Serbii i Czarnogóry wystąpiły do walki tylko Rosya, Anglia i Francya, które były zupełnie pewne, że wspólnymi siłami zdołają w ciągu kilku miesięcy zniszczyć zupełnie Niemcy i Austro-Węgry i zatknąć zwycięskie swe sztandary w Berlinie, Wiedniu i Budapeszcie.

Trójporozumienie głosiło, iż wojuje jedynie w obronie małych i uciśnionych narodów i że nie ma na myśli żadnych zaborczych zamiarów. Tak więc nazywało się, iż Rosya wystąpiła w obronie „nieszczęśliwej” Serbii, Francya poszła na pomoc Rosji, zaś Anglia wystąpiła jedynie w obronie Belgii. W rzeczywistości jednak celem Rosji było i jest zniszczenie Austro-Węgry i utworzenie wielkiej Serbii, przy pomocy której Rosya utrzymałaby swoje stanowisko na Bałkanach, wreszcie zdobycie Konstantynopola i otworzenie sobie cieśniny Dardaneelskiej. Zatem obroną „nieszczęśliwej” Serbii miały okupić swą skórą Austro-Węgry i Turcy, któreby większą swą częścią powiększyły tereny Rosji.

Rosya z Niemcami nie życzyła sobie wojny, wiedziała bowiem, iż nie da sobie rady w wojnie z dwoma potęgami. Wojna z Niemcami wynikała tylko jako konieczność wypływająca z traktatu trójprzymierza. Lecz i Niemców Rosya nie obawiała się zbyt w roku 1914, mając zapewnioną pomoc Francji i Anglii.

Tak jak na początku wojny z Japonią głoszono, że Japonia „zarzuconą zostanie czapkami”, również i w roku 1914 twierdzono, iż w ciągu dwóch miesięcy wojska rosyjskie staną w Berlinie, a car wyznaczył nagrodę dla tego żołnierza, który pierwszy zatknął sztandar na pałacu w Poczdamie.

Francya zaatakowała Niemcy w celu odebrania Alzacji i Lotaryngii, Anglia w obronie uciśnionej Belgii sięgnęła po kolonie niemieckie w Afryce, a Japonia w Chinach! Oto są dowody, mające stwierdzić, że koalicja prowadzi zupełnie bezinteresowną wojnę w obronie uciśnionych narodowości!

Kiedy armia Samsonowa utonąła w jeziorach mazurskich, a zwycięskie armie niemieckie przemaszerowały przez Belgię i podsunęły się pod Paryż, wówczas trójporozumienie straciło nieco pewności zwycięstwa i poczęło się oglądać za nowymi sprzymierzeńcami, zwłaszcza że szeregi państw centralnych wzmocniła Turcyja. Rozpoczęto więc energiczną agitację dyplomatyczną w Bułgarii, Grecji, Rumunii i Włoszech, ażeby państwa te rzucić do walki przeciwko mocarstwom centralnym, oraz Turcji.

Z chwilą jednak, gdy armia rosyjska posunęła się w głąb Galicji aż pod Kraków, a wojskom angielsko-belgijskim powiodło się odsunąć nieco armię niemiecką

od Paryża, dyplomacya koalicji zmniejszyła swój nacisk na państwa neutralne, sądziła bowiem, że jej chwilowe sukcesy zdołają się rozwinąć w dalszym ciągu.

Kłeska Rosyan pod Limanową i podczas bitwy zimowej w Mazurach, oraz silny opór wojsk niemieckich na zachodzie, znowu pobudziły dyplomatów trójporozumienia do podjęcia akcyi w celu zwerbowania nowych sprzymierzeńców. Akcyja ta spotęgowała się znacznie, gdy flota angielsko-francuska w marcu 1915 r. poniosła ciężkie straty pod Dardanelami, nie osiągnąwszy najmniejszych korzyści. Wówczas na zasadzie wielkich obietnic koalicja zdołała pozyskać do swych szeregów Włochy.

Powszechnie przypuszczano, że pozyskanie Włoch przyspieszy koniec wojny i, że armia włoska stanowczo przechyli szalę zwycięstwa na stronę koalicji. Tymczasem stało się wręcz przeciwnie. Rozpoczęta w maju 1915 r. wielka ofenzywa galicyjska zakończyła się wielką klęską Rosyan i przysporzyła ogromne korzyści państwom centralnym. Rozpoczęta zaś wkrótce akcyja na Bałkanach doprowadziła do pogromu Serbii, Czarnogóry i Albanii. Pomoc włoska okazała się nie tylko nie niezaczęta, ale sami Włosi nie zdołali zyskać większych sukcesów pomimo krwawych i zaciętych ataków, które pociągały za sobą setki tysięcy ofiar po stronie włoskiej.

Wkrótce czwórporozumienie spostrzegło, iż nawet pomoc włoska nie zdoła wpłynąć na zmianę sytuacji na placu boju na stronę koalicji, wobec czego rozpoczęło ponowną agitację w Bułgarii, Rumunii i Grecji.

Agitacja ta odniosła ten sukces, iż Bułgarya stanęła po stronie państw centralnych i dopomogła do pogromu Serbii, zaś Grecya i Rumunia oświadczyły się za dalszą neutralnością.

Rok 1916 rozpoczął się dla koalicji pod niedobrą wróżbą. Styczeniowa ofenzywa rosyjska przeciwko Bukowinie zakończyła się dla Rosyan wielkimi i bezowocnymi stratami, a wojska angielsko-francuskie przebywające na półwyspie Galipoli, po poniesieniu ciężkiej porażki, musiały się ratować ucieczką.

Po tych klęskach koalicja zastosowała represyę względem Grecji, a wysadziwszy w Salonikach swe wojska, usiłowała przy ich pomocy zmusić Grecję do podjęcia operacyi wojennych przeciwko państwom centralnym. Gdy jednak nawet tak ostre środki zawiodły, a Grecya pozostała nadal neutralną i gdy nie nie zyskano za pomocą wielkiej ofenzywy rosyjskiej, oraz angielsko-francuskiej i włoskiej, wówczas zwrócono cały nacisk na Rumunię, którą ostatecznie zdołano nakłonić do porzucenia neutralności.

Jak głoszają ostatnie wiadomości, koalicja przyrzekła Rumunii cały Siedmiogród, południowe Węgry, część Bukowiny zamieszkałą przez Rumunów, oraz teren Bułgarii pomiędzy Ruszcukiem a Warną. Zachodzi jednak pytanie, czy koalicja nawet przy pomocy Rumunii zdoła zawojować te okręgi, które przyobiecała już nowemu sprzymierzeńcowi. Musimy pamiętać o tem, że i Włosi mają obiecany Tyrol, Tryest i Karyntyę, a jednakowoż, pomimo przeszło całorocznej wojny, nie zdołali wydrzeć Austro-Węgrom tych okręgów.

Powszechnie panuje przypuszczenie, że wystąpienie Rumunii przyspieszy koniec wojny. Trudno doprawdy przewidzieć na czem przypuszczenia takie oparto. Bez wątpienia, Rumunia wzmocni armię koalicji około 600.000 świeżego żołnierza, lecz trzeba sobie uprzytomnić, że i Rosya rozporządzała całymi masami świeżych wojsk,

## Komunikat niemiecki.

BERLIN. (Urzędowo). Wielka Kwatera Główna donosi 30 sierpnia:

### Wschodni teren walk:

Na północ od Karpat nie zdarzyło się nie szczególnego. Wojska niemieckie szturmowały górę Kukul (na północny-zachód od Żabia).

### Zachodni teren walk:

W obwodzie Somme pod obustronnym ustawicznym znacznym ogniem artyleryjskim ujawniające się przedsięwzięcia nieprzyjacielskie nie zdołały się rozwinąć wskutek naszego ognia zaporowego.

Wieczorem i nocą nastąpiły silne ataki z linii O villers — Pozieres, oraz pomiędzy Guillemont i Maurepas, gdy tymczasem aż po Somme, oraz po za nią aż do okolicy Chilly atakujący nieprzyjaciel jeszcze w ciągu nocy został powstrzymany w swych ruchach.

Pod Pozieres nasze dzielne woj-

ska w pomyślniejszych walkach na blizki dystans wyparły oddziały angielskie, które wdarły się na poszczególne punkty.

Na prawo od Mozy znowu złamały się przygotowane przez gwałtowny ogień, ponawiające się ataki francuskie pod Fleury, oraz na stanowiska nasze pomiędzy wsią i lasem Chapitre.

Na południowy wschód od Fleury nieprzyjaciel został odparty kontratakami.

Na północ od strumienia Ancere oraz na zachód od Milhuzy w walce powietrznej usunięto z walki po jednym samolocie nieprzyjacielskim.

Na północ od Somme przy pomocy ognia ochronnego strącono dwa samoloty, a jeszcze jeden został zmuszony do lądowania w obrębie linii naszych pod Soyecourt.

### Bałkański teren walk.

Sytuacja naogół — bez zmiany.

Naczelné Dowództwo Wojskowe.

## Komunikat austriacki.

WIEDEŃ. Urzędowo donoszą 30-go sierpnia:

### Wschodni teren walk.

Na wzgórzach na północnym wschodzie od Orsova wojska nasze odparły ponowne ataki rumuńskie. Poza to wysunięto naprzód ku granicy grupy wojskowe cofnięto planowo krok za krokiem, jak to już dawno na wypadek wojny przewidywano. Nieprzyjaciel będzie się szczyelił zajęciem Petroseny, Brasso (Kronstadt) i Kezdivasarhely.

Najbardziej na północ wysunięte kolumny rumuńskie znajdują się w walce w górach Gyergyó.

W galicyjskich Karpatach Iesistych wojska niemieckie wydarły z powrotem Rosyanom wzgórze Kukul, o które w ciągu ostatnich tygodni toczyły się gorące wal-

ki. Zresztą na froncie rosyjskim, poza walkami, na przedpolach nie zaszły żadne szczególniejsze wydarzenia.

### Włoski teren walk.

Nie nowego.

### Południowo-wschodni teren walk.

Flota nasza na Dunaju zburzyła rumuńskie holowniki, magazyny portowe i zakłady wojskowe pod Turnu Magurele, nad dolnym Dunajem. Pod Zimnicą zdobyła ona dwa ładowne holowniki, jeden żaglowiec i dwie łodzie motorowe.

Nad dolną Vojsą wzmocniona działalność oddziałów wywiadowczych.

Zastępca szefa sztabu generalnego  
von Hoefler  
Feldmarszałek - porucznik.

a jednak nie zdołała przełamać frontu państw centralnych. Przebieg dotychczasowych operacyi złożył dostateczną ilość dowodów, iż masy nie znaczą, a całą rolę odgrywa jedynie organizacja. Jeżeli dostatecznej organizacji nie posiada armia rosyjska, to nie można tego powiedzieć o armii, dajmy na to, francuskiej, a jednak front niemiecki na zachodzie stoi niewzruszony, pomimo gwałtownych ataków mas francusko-angielskich. Zdaje się, że armia rumuńska gdyby nawet była lepszą od rosyjskiej, to w każdym bądź razie gorszą jest od francuskiej, dlatego więc można przypuszczać śmiało, że i z Rumunią zdołają się uporać wojska państw centralnych.

### Co opowiadają Rosyanie.

Petersburg, 30 sierpnia. — Wielki sztab generalny donosi 28 sierpnia po południu:

Front zachodni: Na północ od jeziora Koldyczew w d. 26 sierpnia oddziały nieprzyjacielskie usiłowały ruszyć, musiały jednak

pod ogniem artylerji naszej cofnąć się do swoich rowów.

Nad Szczarą, na południe od drogi żelaznej Baranowicz—Luniniec, Niemcy w sile około dwóch batalionów zaatakowali nasze wojska czołowe w rowach na zachodnim brzegu rzeki, zostali jednak odparto.

Nad Stochodem, na południe od miejscowości Dychwa — Stobychwa, wywiadowcy nasi okrzykli posterunek austriacki i część jego wzięli do niewoli.

W okolicy Dniestr, na północ od Maryampola, oddziały nasze, po walce, opanowały lasy na wschód od wsi Delejów, w którym okopały się. Wzięli one do niewoli 1 oficera i 37 żołnierzy, zdobyły 2 karabiny maszynowe.

Front kaukaski: Na froncie Kygi aż do jeziora Wan walka trwa dalej.

Wojska nasze oczyściły tureckie rowy strzeleckie na lewym brzegu rzeki Massola—Darassi, która w pobliżu wsi Nurik wpada do Eufratesu i przeszły na zachodni brzeg rzeki.

Na północ od Bitlisu, przy pomocy kontrataku odparliśmy nieprzyjaciela na południe.



W ręce nasze wpadło 11 oficerów, 200 askarów i 3 karabiny maszynowe.

W kierunku Mezulu, na obszarze Neri i Sakkiz następujemy Turkom na pięty.

### Komunikaty francuskie.

Paryż, 30 sierpnia (T. w.). — Urzędowo donoszą 29 sierpnia po poł.:

Na prawym brzegu Mozy żywo poprowadzony pod koniec dnia przez Francuzów kontratak na południowym wschodzie od fortu Thiaumont, przysporzył godny zaznaczenia zysk terenowy. Francuzi wzięli pewną liczbę jeńców.

Około godz. 9 wieczorem Niemcy przedsiębrali dwa jeden za drugim następujące ataki przeciwko wsi Fleury i stanowiskom francuskim na drodze do Vaux. Nie osiągnęli oni żadnego wyniku i ponieśli ciężkie straty. Na reszcie frontu chwilami ogień artylerii.

Paryż, 30 sierpnia (T. w.). — Urzędowo donoszą 29 sierpnia wiecz.:

W ciągu dnia nie zdarzyło się nic ważniejszego. Niepogoda na znacznej części frontu wpłynęła niekorzystnie na akcję bojową.

### Komunikat belgijski.

Le Havre, 30 sierpnia (T. w.). — Główna kwatera donosi 29 sierpnia:

Na froncie armii belgijskiej — żadnej szczególnej akcji.

### Komunikaty angielskie.

London, 30 sierpnia. — Główna kwatera donosi 29 sierpnia:

Pogoda jest jeszcze dość niepomyślna. Operacje nasze w ciągu ostatnich 24 godzin ograniczyły się do przedsięwzięć pomniejszych i lokalnych ataków przy pomocy bomb.

Pomiędzy Delville a lasem Foureaux zdobyliśmy oszańcowanie nieprzyjacielskie. Podczas tej akcji zabraliśmy pewną liczbę jeńców.

Artyleria nasza ostrzeliwała upatrzone części linii nieprzyjacielskich pomiędzy Neuvechappelle a lasem Geraiet.

London, 30 sierpnia. — Główna kwatera donosi 29 sierpnia:

Na różnych częściach frontu trwa rozległa akcja artylerii nieprzyjacielskiej.

Armia angielska od 1 lipca wzięła do niewoli ogółem 266 oficerów niemieckich i 15,203 żołnierzy, oraz zdobyła 86 dział, 160 karabinów maszynowych i inny materiał wojenny.

### Odręczne pisma cesarskie.

Berlin, 30 sierpnia (T. w.). — Doniesienie Biura Wolffa: Najwyższe rozporządzenie gabinetu, mocą którego cesarz zarządził zmianę w obsadzeniu stanowiska szefa sztabu generalnego armii czynnej, posiada następujące brzmienie:

Do Generała Falkenhayna, Szefa Sztabu Generalnego Armii Czynnej.

Wielka Kwatera Główna, d. 29 sierpnia 1916 roku.

Mój drogi generale von Falkenhayn! Nie chcąc sprzeciwiać się Pańskiemu życzeniu, dotyczącemu zwolnienia z dotychczasowego stanowiska, korzystam z okazji, by podziękować Panu z całego serca za oddanie i obowiązkowość, z jaką już od dwóch lat pełni Pan swój trudny i odpowiedzialny urząd z pełnym zaparcia nakładem swych sił i własnej osoby. Nie zostanie Panu zapomnianem to, co Pan zdziałał dla armii i ojczyzny, szczególnie dzięki energii i przewidującej pracy oraz Jego dążności twórczej. Należyte uczczenie pracy Pańskiej w czasie wojny na czele sztabu generalnego musi być jednak pozostawione na czas późniejszy. Dla mnie osobliście był Pan wiernym, bezinteresownym doradcą. W podzięce za to niech towarzyszą Panu me najlepsze życzenia na przyszłość. Ofiaruję Panu krzyż i gwiazdę komturką orderu domu Hohenzollernów z mieczami. Otrzymywał Pan będzie swą dotychczasową pensję z kapitału państwowego dla oficerów na szczególnych stanowiskach, dopóki nie powezmie decyzji co do powierzenia Mu innego stanowiska.

podp. Wilhelm I R.

Do Generała - Feldmarszałka von Beckendorffa i Hindenburga.

Mianuję Pana Szefem Sztabu Generalnego Armii Czynnej i przekonany jestem, że stanowiska tego nie mogą powierzyć w lepsze ręce. Oczekuję z ufnością, że na stanowisku tem wyświadczy Pan jak najlepsze usługi mej armii i ojczyźnie. Ponownie korzystam z tej okazji, by zwycięskiemu obrońcy naszego frontu wschodniego wyrazić gorące podziękowanie za wszystko, czego dokonał On w ciągu dwóch lat wojny dla ojczyzny.

podp. Wilhelm I R.

Wielka Kwatera Główna, dn. 29 sierpnia 1916 roku.

Do Generała - Porucznika Ludendorffa! Mianuję Pana, z awansem na generała

piechoły, pierwszym kwatermistrzem z godnością generała dowodzącego i wyrażam Panu przy tej okazji me gorące podziękowanie za doskonałe usługi, jakie wyświadczyłeś Pan mnie i armii w ciągu tych dwóch lat wojny.

podp. Wilhelm I R.

### Głosy prasy niemieckiej.

Berlin, 30 sierpnia. (T. w.). — Nominacja Hindenburga na stanowisko szefa sztabu generalnego wywołała na łamach prasy porannej nastrój radosny. „Lokalanzeiger“ wspomina starego cesarza, za którego przykładem idzie wnuk, otaczając się najlepszymi ludźmi. Gdyby dla powzięcia tej doniosłej decyzji cesarzowi potrzebna była rada, nie mogłaby ona wypaść inaczej. W tem przejawiają się wielkie zdolności cesarza i głębokie poczucie obowiązku względem narodu, który gotów jest w ciężkiej walce ponieść wszelkie ofiary. Rozkaz cesarski doda armiom walczącym nowe nadspodziewane wartości, a gdy cesarz, z nim zaś Hindenburg pracować będą dla chwały obecnej i dla przyszłości w centralnym i równie ważnym militarnym Niemiec, pewni będziemy, że losami naszymi kierują najlepsze siły. W chwili obecnej rozwój wojny wymaga w niezwykłej mierze odwagi, a najbardziej zdolnym do niej jest obecnie stworzone kierownictwo. „Berliner Tageblatt“ rozkaz cesarski nazywa ważnym

krokiem, który posiadać może nieobliczalną doniosłość dla nieprzyjaciół. Nikt chyba w państwie i w krajach sprzymierzonych nie może powitać tej decyzji inaczej, jak tylko z największą ufnością. To tak, jak gdyby cesarz znalazł najtajniejsze pragnienia całego narodu. Jeżeli powody postanowienia cesarza tkwią w sytuacji ogólnej i ma ono dać wyraz jednolitości w stosowaniu wojsk na dawnych i nowych frontach, to pewnym jest, że Niemcy wraz ze sprzymierzeńcami potrafią z wola cesarza wytrwać dalej w pragnieniu zwycięstwa, aż wreszcie sztandary niemieckie zatryumfują naokół nad zgnilizną. „Vossische Zeitung“ spodziewała się, że na to w swym rodzaju nowe, szczególnie stanowisko obrony został właśnie wielki zwycięzca ze wschodu, bohater narodu, jak nazywał go sam cesarz. Co się tyczy zdarzeń militarnych na południowym wschodzie, to są one tak olbrzymie i doniosłe, że potrzeba istotnie wielkiego ducha, ażeby wogóle odważyć się na podobną myśl i wprowadzić ją w czyn. W przyszłości, nie będąc samodzielnym wodzem na wschodzie, Hindenburg jednoczyć będzie w swej osobie stanowiska dowódców wszystkich armii niemieckich. Samo nazwisko jego jest autorytetem; zasługi jego są zbyt wysokie, by dosięgnąć go mogła jakakolwiek krytyka. Szturm wszystkich nieprzyjaciół naszych rozbije się o jego geniusz, jako wodza, jesteśmy tego pewni.

## Wojna Rumunii z Austro-Węgrami.

### Treść noty rumuńskiej.

Kopenhaga, 29 sierpnia. — Petersburska agencja telegraficzna komunikuje następujące doniesienie z Bukaresztu: Po naradzie koronnej doręczono posłowi austro - węgierskiemu hr. Czerninowi następującą notę, zawierającą wypowiedzenie wojny.

„Sojusz zawarty pomiędzy Niemcami, Austro - Węgrami i Włochami, według własnych zapewnień tych rządów miał głównie charakter zachowawczy i obronny. Głównym celem jego była obrona sprzymierzonych krajów przed każdym atakiem pochodzącym zewnątrz i utrwalenie stanu wytworzonego przez dawniejsze traktaty. Rumunia zajęta sprawami swych wewnętrznych stosunków i wierna swym silnym postanowieniem pozostania w okolicy dolnego Dunaju czynnikiem porządku i równowagi, przyłączyła się do tego sojuszu, pragnąc połączyć swoją politykę z tymi dążnościami pokojowymi. Rumunia nie przestała przyczyniać się do utrzymania pokoju na Bałkanach. Ostatnie wojny bałkańskie, niszczące „status quo“ zmusiły ją do przyjęcia nowego kierunku. Jej interwencja doprowadziła do pokoju i uskuteczniła ponownie równowagę. Rumunia zadowolona się wyrównaniem granicy, która jej zapewniała większe bezpieczeństwo przeciwko atakom i równocześnie powetowała niesprawiedliwość wyrządzoną jej na kongresie berlińskim. W dążności ku tym celom Rumunia doznała rozczarowania i zmuszoną była stwierdzić, że gabinet wiedeński nie zajął wobec niej tego stanowiska, którego była się mogła słuszenie po nim spodziewać.

Gdy wojna obecna wybuchła, Rumunia podobnie jak Włochy, odmówiła przyłączenia się do wypowiedzenia wojny ze strony Austro - Węgier, o którym nie była zawiadomiona przedtem przez gabinet wiedeński. Na wiosnę 1915 r. Włochy rozpoczęły wojnę z Austro - Węgrami. Trójprzymierze przestało istnieć. Z tą samą chwilą zniknęły podstawy, na których oparty był związek Rumunii z tym systemem politycznym. W miejsce grupy państw, które wspólnymi wysiłkami usiłowały pracować nad zapewnieniem pokoju i utrzymaniem istotnego i prawnego położenia takim, jakim stworzone ono zostało za pomocą traktatów, stanęły mocarstwa, prowadzące wojnę tylko w tych określonych zamiarach, aby zmienić źródłowo dawniejsze warunki, które służyły za podstawę ich traktatu przymierza. Te zupełne zmiany stanowiły dla Rumunii jasny dowód, że cel, do którego dążyć miała, przyłączając się do trójprzymierza, nie mógł być już osiągnięty i, że swe zamiary i wysiłki winną była skierować na nowe drogi tem więcej, że dzieło podjęte przez Austro - Węgry przybrało charakter zagrażający żywotnym interesom, jak również najprawdopodobniej narodowym życzeniom Rumunii. Wobec tak radykalnej zmiany położenia wytworzonego pomiędzy monarchią austro - węgierską a Rumunią, ta ostatnia odzyskała ponownie swobodę działania. Neutralność, którą ogłosił rząd królewski po wypowiedzeniu wojny, które nastąpiło poza jego wolą i wbrew jego interesom, w pierwszych liniach nastąpiła na skutek zapewnień, danych początkowo przez rząd cesarsko - królewski, że monarchia przy wypowiedzeniu wojny Serbii nie miała zamiarów zabobczych i, że w żadnym razie nie dążyła do aneksji terenów. Zapewnienia te nie ziściły się. Dzisiaj stoimy wobec rzeczywistego położenia, z którego wyniknąć mogą wielkie terytorjalne i polityczne zmiany, będące tego rodzaju, że stanowią silne zagrożenie bezpieczeństwa i przyszłości Rumunii. Dzieło pokoju, które Rumunia wierna duchowi trójprzymierza, starała się stworzyć, zostało w ten sposób uczynione bezowocnym przez tych, którzy powołani byli do popierania go i obrony.

Gdy Rumunia w roku 1883 przyłączyła się do grupy mocarstw centralnych w stosunkach przyjaźni i sojuszu wytworzonych pomiędzy temi trzema wielkimi mocarstwami upatrywała drogocenną rekwizycję swego pokoju wewnętrznego, jakoteż i polepszenia losu Rumunów austro - węgierskich, bynajmniej nie zapominając o węskach krwi, łączących ludność Królestwa z Rumunami poddanymi austro - węgierskimi. Istotnie Niemcy i Włochy, które państwa swe odbudowały na podstawie zasad narodowościowych, nie mogły nie uznać prawowierności podstawy, na której polegała ich własna egzystencja. Co się zaś tyczy Austro - Węgier, to znalazły one w przyjaznych stosunkach, które wywiązały się pomiędzy niemi, a królestwem Rumuńskim, gwarantę dla swego pokoju tak wewnątrz jak i na wspólnych naszych granicach, wiedziały bowiem bardzo dobrze w jakim stopniu odbijało się u nas niezadowolenie tantejszej ludności rumuńskiej, niezadowolenie, mogące każdej chwili zakłócić dobre stosunki pomiędzy obydwoma państwami. Należy, które pod tym punktem widzenia kładliśmy na przynależność naszą do trójprzymierza, zawodziły nas w ciągu trzydziestu lat. Rumunii monarchii nie tylko nie doczekali się zaprowadzenia jakichkolwiek reform, lecz przeciwnie, traktowani byli jako rasa podrzędna i skazani na zmoszenie ucisku żywiołu obcego, stanowiącego tylko mniejszość pośród różnych narodów, z których składają się kraje Austro - Węgier. Wszystkie te niesprawiedliwości, na które tak skazywano naszych braci podtrzymywały pomiędzy naszym krajem a monarchią ciągły stan podrażnienia, który rządy królestwa usmierzyć mogły ostatecznie tylko za cenę wielkich trudności i liczych ofiar.

Gdy wybuchła obecna wojna, należało się spodziewać, że rząd austriacko - węgierski, conajmniej w ostatniej godzinie da się przekonać o koniecznej potrzebie zaniechania

tych niesprawiedliwości, które zagrażały nie tylko naszym stosunkom przyjaznym, lecz nawet stosunkom normalnym, jakie winny panować pomiędzy państwami sąsiednimi. Dwa lata wojny, w ciągu których Rumunia zachowała swoją neutralność dowiodły, że Austro - Węgry nie były skłonne do żadnych reform wewnętrznych, któreby lepiej ukształtowały mogły życie rządzone przez nie narodów, natomiast okazały skłonność do poświęcenia ich, nie będąc w mocy do ich obronienia przed atakami zewnętrznymi.

W tej wojnie, w której uczestniczy prawie cała Europa rozchodzi się o najważniejsze zagadnienia dotyczące rozwoju narodowego, a nawet istnienia państw. Rumunia pragnąc przyczynić się do przyspieszenia końca zartargu i pod naciskiem konieczności strzeżenia interesów swej rasy widzi się zmuszoną stanąć po stronie tych, którzy mogą jej zapewnić urzeczywistnienie jej zjednoczenia narodowego. Z tych powodów od tej chwili uważa się za będącą na stopie wojennej z Austro - Węgrami.

### Stanowisko króla rumuńskiego.

Haga, 30 sierpnia. T. w.). — „Central News“ donosi, że bezpośrednio przed posiedzeniem rady koronnej król rumuński przysłał posła niemieckiego. Poseł z wielkim wzburzeniem nalegał, by król zachował neutralność. Król odpowiedział jednak, że jest jedynie królem Rumunii i słuchać musi woli narodu. To samo powiedział król w chwili zagajenia rady koronnej i dodał jeszcze, że pragnie przyłączyć się do decyzji większości.

### Zmiana w gabinecie rumuńskim.

Haga, 30 sierpnia. (T. w.). — „Exchange“ donosi, że prezes gabinetu rumuńskiego, Pheredydes, został mianowany ministrem spraw zagranicznych.

### Nowy minister wojny w Rumunii.

Amsterdam, 30 sierpnia (T. w.). — Według doniesień bukareszteńskich, Vintillz Bratianu, jeden z dwóch braci prezesa ministrów, objął kierownictwo ministerium wojny. Gabinet odbędzie posiedzenie w czwartek. Vintilla Bratianu był dotychczas dyrektorem banku, podobnie jak drugi brat prezesa ministrów, Diu. Ten ostatni jest zięciem ministra finansów, Costinescu.

### Powitanie nowego sprzymierzeńca.

London, 30 sierpnia (T. w.). — Doniesienie Biura Wolffa: Król Jerzy wyraził królowi rumuńskiemu wielkie zadowolenie całego narodu angielskiego z powodu wystąpienia zbrojnego Rumunii, które przyspieszyło tryumf wielkiej sprawy.

### Rumunia dawno powzięła decyzję.

Genewa, 30 sierpnia (T. w.). — Deputowani francuscy zapewnił jednego z redaktorów „Petit Journal“, iż wypowiedzenie wojny przez Rumunię postanowionem było już w początkach sierpnia. Od pewnego czasu i Francji wysyłano do Rumunii przez Władystok broń, amunicję, maski gazowe, środki opatrunkowe i lecznicze. W ostatnich dniach również wysłano kilka tysięcy skrzyń.

### Na froncie rumuńskim.

Berlin, 29 sierpnia. (T. w.). — „Lok Anz.“ donosząc z prasowej kwatery wojennej o pierwszych walkach z Rumunami, pisze, iż wojska niemieckie na całej granicy nawiązały kontakt z nieprzyjacielem, który nie zaskoczył ich niespodzianie. Siedmiogród od szeregu tygodni gotów był do obrony. Przednie stráže toczą już walkę. Rumuni atakują z doliny Złotej Bystrzycy, na północ aż do zakrętu Dunaju pod Orsową, na południu zaś, na froncie, którego szerokość równa się prawie połowie dotychczasowego frontu wschodniego. Z uwagi na ścisły związek z walką przeciw Rosji jasnym się staje, że dla państw centralnych jedynie tylko doniesie decydujące punkty widzenia są miarodajnymi co do sposobu poprowadzenia walki z Rumunią. Planowe prowadzenie wojny wymaga chwilowo do ograniczenia się do obrony, przyprawienia nieprzyjaciela o straty, nie zwlekania jednak z ustępowaniem, gdy widać, że oddziałom czołowym w razie dłuższego opierania się, grozić mogłoby niebezpieczeństwo okrążenia. Pierwsze starcia zadały dotkliwe straty nieprzyjacielowi dobrze przygotowanemu, lecz nie zaprawionemu w wojnie. Pod względem taktycznym wszędzie zachowaliśmy przewagę, sytuacja militarna wymaga jednak, że wskutek wygięcia granicy, dla uniknięcia ewentualności okrążenia, musimy ustępować zawczasu.

Doświadczenie wojenne sprzymierzeńców jest tak dojrzałe, że potrafią upatrzyć stanowczy moment, kiedy należy uderzyć na nieprzyjaciela i pobić go.

Znaczne masy wojsk rosyjskich dążą przez Rumunię przeciw Bułgarii.



# WARSZAWA.

## Z Tow. przyjaciół Powiśla.

(o) We wszystkich miastach europejskich dzielnice nadrzeczne należą do najpiękniejszych. W naszym grodzie syrenim wprost przeciwnie. Powiśle — to dzielnica z dawien dawna najbardziej zaniedbana, którą dopiero w ostatnich czasach zaczęto cokolwiek porządkować.

Na zebraniu ogólnem właścicieli nieruchomości stół. m. Warszawy, odbytem w dniu 19 czerwca r. b. Komisya, wybrana z grona właścicieli nieruchomości Powiśla opracowała statut projektowanego Towarzystwa przyjaciół Powiśla na wzór innych tego rodzaju stowarzyszeń. W ubiegłą sobotę pod przewodnictwem p. Maryana Przyborowskiego odbyło się zebranie tej komisji. Protokół prowadził p. Stanisław Gumiński. Po odczytaniu protokołu z poprzedniego posiedzenia p. Głowacki przedstawił projekt statutu, przygotowany przez siebie, wzorowany na statutach Towarzystw przyjaciół Pragi i przyjaciół Nałęczowa. Dr. Przyborowski przedstawił projekt normalny statutów, opracowany dla podobnych Towarzystw przez p. Szkopowskiego, prezesa Banku przemysłowo-handlowego. Obecni, biorąc pod uwagę że inicjatorami powołania do życia są pp.: Fałęcki, członek komisji i Piotr Gałwacz, że panowie ci są dobrze obeznani z potrzebami właścicieli nieruchomości i ludności Powiśla i szczerze oddani sprawie jego rozwoju, postanawia zaprosić ich na członków komisji. Wreszcie komisya postanowiła prosić p. Fałęckiego by troskliwie przejrzał oba projekty, porównał je i porobił notatki, oraz rezultaty przedstawił na następnym posiedzeniu komisji, wyznaczonem na dzień 31 b. m. Na tem posiedzeniu ma być ustalony ostateczny tekst statutu, który w ostatecznej formie przedstawiony zostanie władzom do formalizacji.

Tym więc sposobem nad Powiśle ma być zabrana jutrzienka lepszej roli, zwiastująca troskliwą opieką czynników miarodajnych nad naszą dzielnicą nadrzeczną, która z czasem powinna stać się ozdobą i chlubą Wielkiej Warszawy.

Bolesła.

## Kronika warszawska.

### Zebranie magistratu.

(o) Dziś o godzinie 4 i pół odbędzie się nadzwyczajne posiedzenie magistratu. Porządek dzienny stanowią będą następujące sprawy: 1) Sprawa ustalenia osobowego delegacji, 2) wniosek burmistrza p. Z. Chmielewskiego o otworzeniu komisji do spraw pracowników miejskich, 3) sprawa odszkodowania urzędników gmin podmiejskich spadłych z etatu skutkiem przyłączenia do Wielkiej Warszawy. 4) Sprawy bieżące.

### Przeniesienie zbiorów.

(o) Istniejące od szeregu lat w dolnych salach Tow. Sztuk Pięknych zbiory znanego archeologa, p. Erazma Majewskiego, stanowiące olbrzymią kolekcję wykopaliisk z epoki przedhistorycznej, zostały stamtąd wycofane już w zupełności i przeniesione do tymczasowego gmachu muzeum miejskiego przy ul. Podwale. W gmachu tym zbiory p. Majewskiego otrzymają specjalny oddział i zostaną uzupełnione nową kolekcją, dla której w dotychczasowym pomieszczeniu miejsca nie było. Sale zaś dolne Towarzystwa sztuk pięknych, gdzie mieściły się dotąd zbiory p. Majewskiego, po doprowadzeniu ich do porządku, będą mieścić okazy wystawowe Towarzystwa.

### Kary za niszczenie plantacji.

(o) Sprawy o uszkodzenie plantacji miejskich były dotychczas kierowane przez magistrat do sądów. Procedura sądowa względem tych drobnych spraw jest jednak zbyt uciążliwa, gdyż wymaga stawienia się powoda cywilnego, ekspertyzy i t. p. czynności. Ponieważ na podstawie § 32 ordynacji miejskiej magistrat posiada prawo wymierzania kar, to syndykat miejski, w porozumieniu z Sekcyą plantacyjną, przystąpił do opracowania rozporządzenia obowiązującego, którego mocą kary za niszczenie i uszkodzenie plantacji miejskich nakładać będzie prezydent miasta.

### Prośba wioślarek.

(o) Warszawski klub wioślarek zwrócił się do magistratu o udzielenie mu bezpłatnego gruntu miejskiego na łakach siekierkowskich, na urządzenie przystani i budynków klubowych.

### Nowa spółka spożywcza.

(o) Wobec coraz większego zgrupowania się wytwórców na Jarmarku Rzemieślniczym przy ul. S-to Krzykiej, zarząd postanowił w najbliższym czasie utworzyć dla swych członków spółkę spożywcza, opartą na ustawie normalnej. Ustawa w tych dniach zostanie wniesiona do władz okupacyjnych do zalegalizowania.

### Z instytutu głuchoniemych.

(o) Wczoraj w instytucie dla głuchoniemych i ociemniałych odbył się egzamin nowostępujących kandydatów, których było 15-tu. Nowy rok szkolny w instytucie tym rozpoczyna się z dniem jutrzejszym.

### Doprowadzenie domów do porządku.

(o) Naczelnik m. m. polecił komisarzom, w razie niezbędnej potrzeby w celu przedkierowania pod względem sanitarnym do porządku nieruchomości, gdy koszty doprowadzenia do porządku (wywiezienie śmieci, oczyszczenie dołu ustępowego i t. p.) nie przekraczają 30 rb., uskutecznić porządkowanie niezwłocznie; koszty po przedstawieniu odnośnych rachunków pokrywane będą z funduszu właściciela nieruchomości, w

wypadkach jednak, gdy koszty przekraczają 30 rb., na doprowadzenie danej nieruchomości pod względem sanitarnym do porządku Naczelnik milicyi będzie wydawał na to specjalne zezwolenie.

### Falszowanie mleka.

(o) W ostatnich czasach do Warszawy dowożone bywa mleko ze zbyt wielką domieszką wody, którą nadto dolewają do niego sklepikarze, chociaż sprzedają je po cenach nadmiernie wysokich. Byłoby więc pożądane wprowadzenie kontroli nad mlekiem przy pomocy przyrządów, znanych zagranicą pod nazwą laktometrów, które wykazują wartość mleka. Zagranicą policya usuwa z targów mleko, w którym laktometr wykrył zawartość wody i sprzedawców pociąga do odpowiedzialności. I u nas powinniśmy zająć się tem milicya miejska. Zapobiegnie to dolewaniu wody. Koszt kupna kilkudziesięciu laktometrów byłby niewielki.

### Nowy wyzysk.

(o) Kilku spekulantom giełdowym podobało się obniżyć kurs marek nieco poniżej poziomu, przyjętego w ostatnich czasach. To zachęciło małych kupczyków do nowego wyzysku. Gdy kto daje rubla, kupczyk odpowiada: „Nie mam drobnych, chyba dam markę“ i daje markę, licząc ją za 50 kop. Zaraz w sąsiednim sklepiku przyjmują marki, jedynie za 45 kop., czyli, że kupujący w ciągu kilku minut traci na marce 10 groszy. Jest to wyzysk nowy, niezem zgola nieuzasadniony, przeciwko któremu każdy powinien energicznie protestować.

### Niwelowanie chodników.

(o) Z powodu zrywania chodników betonowych na wielu ulicach, byłoby bardzo pożądane, aby przy ich naprawie zniwelowano je tak, by woda deszczowa nie tworzyła na nich kałuż, lecz spływała do rynsztoków. Byłoby to niezbędne zwłaszcza w Alejach Jerozolimskich, odznaczających się chodnikami, fatalnie ułożonymi.

### Koncert uliczny.

(o) Dziś od godz. 6 do 8 wiecz., odbędzie się koncert orkiestry milicyi w Alei 3-go Maja i odegrane będą następujące utwory: 1) Marsz „Dwaj przyjaciele“, 2) Uwertura „Chłop i poeta“, 3) Walc „Ewa“, 4) Mazur „Krakowiak“, 5) Polka „Warszawianka“, 6) Mazur „Milicyi Miejskiej“, 7) Fantazyja z op. „Traviata“, 8) Wale „Pie Kino-Königin“, 9) Polonez „Agrycola“, 10) Marsz „Wesoły Kowalczyk“. Kwesłarki, jak zwykle zbierać będą datki na fundusz „Grosza na biednych“.

### Brak sacharyny.

(o) Sacharyna znalazła u nas szybko taki pokup, że zapasy jej, sprowadzone z Berlina, już się wyczerpały. Preparat, wykonany przez jedną z firm warszawskich, nie zrobił sacharynie konkurencji. Był niedostatecznie zareklamowany.

### Bibułka zamiast atlasu.

(o) Skutkiem nadzwyczajnego podrożenia atlasu, ogrodnicy warszawscy zaczęli obecnie do żalobnych wienców używać wstęg z bibułki japońskiej, na której napisy drukarskie wyłaczają się jak na atlasie. Oczywiście, że trwałość takich wstęg jest tylko jednodniowa...

## Z sądów.

### Sposób na złodzieja.

(o) Niezwykła, lecz bardzo skuteczną drogą do wyszukania złodzieja poszedł Jakób Ferszt, właściciel składu herbaty przy ul. Granicznej Nr. 11. Dnia 27 listopada r. b. w dzień na podwórzu domu tego zajeżdżała platforma; naładowano na nią 15 skrzyń herbaty wartości 1,500 rb., poczem wóz odjechał.

Niebawem wyszło na jaw, że herbatę zabrano nie z polecenia właściciela, lecz, że byli to złodzieje, którym wiadomo było, że w ten właśnie sposób z polecenia właściciela wywożona już była herbatka.

Poszkodowany nie złożył rąk lecz począł umieszczać w gazetach żydowskich ogłoszenia, że pragnie nabyć duże zapasy herbaty.

Otrzymał z różnych stron oferty, i począł je sprawdzać; w rezultacie wykrył, że Izaak Eizenkremer, właściciel sklepu z biletami wzytowymi przy ul. Bielańskiej Nr. 9 posiada zapas herbaty, pochodzącej z tej właśnie partii, jaką Fersztowi skradziono.

Rozpoczęto śledztwo, i w rezultacie na ławie oskarżonych zasiadli wczoraj Abram Ostrowiecki, Judka Dulman i Izaak Eizenkremer.

Sąd skazał Ostrowieckiego na rok więzienia za kradzież, pozostałych zaś za kupno kradzonego: Dulmana — na 300 rb., Eizenkremera na 500 rb. grzywnien.

### O parkan po kozakach.

(o) 25-letni Ignacy Mech, karany już trzykrotnie za kradzieże i 23-letni Czesław Kozłowski stanęli wczoraj przed sądem, oskarżeni o to, że w dniu 15 lipca r. b. kradli na Pradze części parkanu, okalającego dawniejsze koszary kozackie, przy której to „robocie“ aresztowani zostali przez żołnierza.

Oskarżeni przyznali się do winy.

Sąd skazał Mecha na 4 miesiące, Kozłowskiego na 4 tygodnie więzienia.

## Teatr i muzyka.

Teatr Rozmaitości gra w dalszym ciągu „Młody las“ J. A. Herta.

Teatr Polski. Dziś i jutro „Katarzyna Wielka“ B. Shaw'a, w niedzielę po poł. wznowienie sztuki patriotycznej Michała Bałuckiego p. t. „Kiliński“.

Teatr Mały. Dziś i jutro „Dramat jednej nocy“ Urbańskiego i „Murawiew“ Millera, w próbach „Pisa sprawa“.

Teatr Letni. Dziś premiera tragi-farsy Gerbidona p. t. „Złoty interes“.

Teatr Nowości. Dziś „Zemsta nietoperza“ Straussa.

Teatr Praski w dalszym ciągu „W ogonku“ Rumszyca.

## Pogrzeby w Warszawie.

### Na Bródno:

(o) Taras Maryan, l. 23, kelner, szp. Dz. 30, godz. 8 rano; Szczepocka Teofila, l. 39, żona kowala, szp. Dz. Jezus, godz. 2 po poł.;

## Feljetony paradoksalne.

### XXI. Nonsens i sens dziejów ludzkości.

Paradoksalni wciągnął dym świetnego hawańskiego cygara, długo studiował kwiatki na suficie, wreszcie ją mówić powoli — z przerwami, jakby z trudem wydobywał — z pracowni myśli ostatnie, zawile konkluzje długoletnich głębokich dociekań.

Słuchałem go w wielkiem skupieniu.

— ...Odkrywam Panu moje najtajniejsze myśli. Wiem, że postępuję lekkomyślnie. Bo Pan ze swoją swierzbą feljetonistyczną, gotów-ós owoce moich najgłębszych studiów rzucić w jakimś feljetonie na strawę pierwszym lepszym. Ogół czytelników składa się z pierwszych lepszych. A tacy połkną najpoważniejszą myśl i... zapomną. Nie odgadną nigdy, ile męki kosztowało zdobycie jej. Zwłaszcza, jeżeli wielką myśl rzucił Pan w feljetonie, nikt nie odczuje, że to jest... myśl poważna! Że ma wartość kolosalną — definicyi ostatecznej...

— Jakąż to myśl?

— Oto moje studia nad całą historją ludzkości doprowadziły mnie do jednego wyniku. A nic ostatniejszego nie wydobędzie Pan z niej. Dzieje ludzkości są nonsensem, który posiada tylko... jeden sens... odrobinę sensu. Oto, że ściera się tu ciągle obowiązek podobieństwa z prawem do różnicy. Jedne siły walczą o to, aby upodobnić wszystko i wszystkich. Drugie o to, aby odróżnić się od wszystkiego i wszystkich. Wielkie religie... Chrystjanizm... katolicyzm... mahometanizm... wielkie walki narodowościowe... wszystko to są dążenia do upodobnienia ludzkości... Papież autorytetem swoim chce świat zjednoczyć... Naraz pojawia się w upodobnionej masie nowe pęknięcie... Wiciwite ruchy reformatorskie... profesantyzm... myśli wolna... walki klasowe... oto przejawy walki o prawo do

różnicy... o stanie się niepodobnych wśród nacisku górującego na razie podobieństwa...

— Skąd ta walka?... Kto tu ma słusność...

— Oto sek... I tu tragedye zaszarowanego koła dziejów... Żadna strona nie ma słusności absolutnej... lub mają ją — jednakowo obie. Ci, którzy narzucają innym — czasem środkami twardymi — mieczem, stosem, kłótwą, wygnaniem, bojkotem — obowiązek podobieństwa, działają w myśl tej wielkiej idei, że absolutna różnica uniemożliwiła potężne działanie, do którego zdolną jest tylko skupiona siła wielkich mas. Niepodobni są groźni dla ogólnego porządku — szkodliwi lub bezużyteczni. Inaczest l'infame — oto krzyk kłótwy pod adresem heretyków, odszczepieńców, wszystkich wylamujących się z pod prawa powszechnego! „W jedności siła!“ — oto hasło wszelkiej większości, pragnącej opanować sprzeczne prądy...

— A z drugiej strony?

— Z drugiej strony... walczą idea wolności grupy różnej, lub jednostki. Idea swobodnego rozwoju swego ja... Idea, że różnica jest zyskiem ludzkości, że mnogość różnic jest bogactwem świata... że łączność powinna być organizacją wyższego porządku, t. j. skupieniem różnic, dających do jednego celu, ale przez podział pracy w zgodzie z indywidualnymi potrzebami i uzdolnieniami... „Chcę być sobą!“ — oto hasło walczącego z obowiązkiem podobieństwa prawa do różnicy. I zauważ Pan: krachem ludzkości byłoby absolutne podobieństwo — ono tworzy tylko stado pokorne i szare; lecz krachem ludzkości byłaby i absolutna różnica — prawo rozkładu, rozsypania, unicestwienia harmonii, życia solidarnego — nielwórczość całości, wywołana przez anarchię pseudo-twórczą mnożstw indywidualnych dysonansów!... Widzisz Pan tedy, że i ci, co narzucają bezwzględna pokorę, i ci, co żądają bezwzględnej wolności — tyrani prawa większości i anarchii prawa mniejszości — jednakowo się mylą!

— Poczekaj Pan... Rozumiem!... Nawet większość uznać musi prawo różnicy, bo nie

może się obejść przy organizacji mas bez hierarchii. I nawet mniejszość uznaje obowiązek podobieństwa, bo dla walki z większością musi się skupiać, tworzyć sekty... t. j. despotyzować członków swego koła tak, jak to czyni się w kole większym. Stąd wszelkie tyranie sekteńskie i rewolucyjne...

— Doskonale! Teraz rozumie Pan nonsens historii. Każda partya, aby wygrać, stosuje dla zwycięstwa swojej idei — ideę przeciwną. Masa nie może się obejść bez różnicy, grupa — bez podobieństwa!

— A czy niema w historii wypadku, że się walczą o pseudo podobieństwa z narzuconym obowiązkiem różnicy?

— Owszem!... Wydziedziczeni dają do zlania się z kastami panującymi... chcą wejść do nich... wbrew prawu, które piętnuje paryasów i każe się im odznaczać... Oto sens walki o przełamanie różnic klasowych i narodowościowych... Tak walczyli wydziedziczeni Indyj... Tak przez wieki walczyły jednostki ghetta żydowskiego o prawo do asymilacji, zakazane — gdyż odrębność była obowiązkem, żółta łata na szatach...

— Więc w historii odbywa się walka o obowiązek podobieństwa z prawem do różnicy — i zarazem walka prawa do podobieństwa z obowiązkiem różnicy... Jedno i drugie?

— Tak!... a dlatego właśnie w historii niepodobna znaleźć jedynego sensu. Tu jest wszystko. Ten podwójny sens dziejów tworzy chaos nonsensu. Możesz Pan sto lat czytać historie — i nie dobiedziesz Pan z niej innego tonu, prócz tego dwugłosu...

— Lub czterogłosu: „Chcę być odmienny!“ na przekór owemu: „Musisz być podobny!“ oraz „Chcę być podobny!“ — na przekór owemu: „Musisz być różny!“

— A kto tego nie rozumie, ten nie ma zmysłu historycznego, a co zatem idzie — politycznego... Oto przykład: tepeść fanatyków nacjonalizmu żydowskiego w jej kłótwach przeciw asymilacji polega na tem, iż nie widzą oni, że dzieje przez całe wieki mówiły im: „musicie być różni od innych!“ Im się wy-

daje — ponieważ odrębność jest im luba, gdyż jest tradycją despotyzmu ghetta, narzucającego wewnątrz grupy własnej obowiązek podobieństwa — że im narzucono zzewnątrz asymilację. Nieprawda! O asymilację walczyło to, co było wśród żydów najwyższą wartością. Walczyło, bo głosowi ghetta: „Chcę być odrębny!“ towarzyszyło na ten raz od strony aryjskiej: „Musisz być odrębny!“... O asymilację toczyli walkę Spinozowie i Acostowie — walkę podwójną: przeciw swoim, którzy despotyzowali ich obowiązkiem podobieństwa z ghettem i przeciw obcym, odmawiającym im prawa podobieństwa do obcych, dającego przywileje kultury aryjskiej. Żądali oni różnicy wewnątrz i podobieństwa nazewnątrz.

Ta walka o asymilację nie jest jeszcze skończona — wbrew tym fanatykom, którzy narzucają swoim podobieństwo wewnątrz i spierają się upodobnieniu nazewnątrz — t. j. tam nie dopuszczają różnicy, oparci o tyranię tradycyjną obyczajów, tu nie chcą podobieństwa, zahypnotyzowani odrębnością, wychowaną przez tradycje własnych upodobań i tradycje prześladowań wiekowych...

A gdyby to rozumiano, nie byłoby... wielu głupstw na świecie!

... W tej chwili zadzwoniono... Paradoksalni urwali...

Do pokoju wszedł sąsiad z przeciwnika — pan Fajtlapski. Kolorową chustą otarł spiesznie czoło — i rzekł do gospodarza:

— Przychodzę Pana zapytać, co Pan myśli o prawach mniejszości...

— Doskonale się składa! — rzekł Paradoksalni. Właśnie mówimy na temat analogiczny. Opowiem panom, co myślę o przesądach prawa większości i o przesądach prawa mniejszości.

— Będzie to bardzo na czasie — rzekł!

— A więc posłuchajcie!

Wywody Paradoksalnego odkładam do następnego feljetonu.

Leo Belmont.



## Słów kilka o kobietach na wsi.

W ciężkich warunkach ekonomicznych, jakie przeżywamy obecnie, kwestya pracy produkcyjnej stanowi najważniejsze zadanie bytu.

Nietylko miasta większe, małe miasteczka, ale i wieś myśli tylko o tem w jaki sposób przeżyć tę straszną przełomową chwilę.

Hamletowskie „Być albo nie być” jest dzisiaj na ustach każdego. Kobiety nasze tak w miastach jak i po wsiach krzątają się, aby ulżyć niedoli, mamy więc z inicyatywy ich ochronki, przytułki dla dziatwy bezdomnej, kuchnie dla nędzarzy, schroniska dla starców, a ciągle nowe ich zreszenia mają jedynie na celu przeciwstawienie czoła nędzy i podania ręki tym bezsilnym, którzy znikąd nie mają ratunku. Cel to rzeczywiście podniosły i kto ma serce wrażliwe tego niewątpliwie interesować winna sprawa ta, bo od niej zależy przyszłość bytu materialnego całego społeczeństwa.

Oprócz wszakże dobroczynności kobieta żyjąca na wsi ma jeszcze jedno zadanie, podniesienie pracą swą bytu ekonomicznego, własnego gospodarstwa i zastosowanie go do potrzeb obecnych. Idzie tu o wytwórczość produkcyjną, aby zażegnać niedostatek. W takich razach uwagę zwracać należy na wszelkie galazie gospodarce, i z nich czerpać dochód.

Pszczelnictwo, rybołówstwo, hodowla drobiu, trzody, królików, mleczarstwo, ogrodnictwo i w najszerszym znaczeniu wytwórczość jego, jak suszenie owoców, robienie soków, win, konfitur, wreszcie zbieranie ziół leczniczych i sprzedawanie ich do aptek, to są przedmioty, które wymagają zainteresowania się, a przy pewnym staraniu dają znaczne zyski. Teoria jakoby kobieta inteligentna, o wykształceniu wyższym, nie mogła zająć się różnymi galaziami gospodarstwa, jest wprost mylną i zdaje się zupełnie bezpodstawną, bo wykształcenie ułatwia najbardziej prozaiczną czynność i uszlachetnia ją, zdzierając z niej po prostu pospolitość. Praca nie hańbi nikogo, przeciwnie, zaszczyt przynosi każdemu, to też która z kobiet opróżniona jest zadaniami obowiązkowymi, której kwestya jutra nie jest obojętną, ma zawsze szeroki cel i drogę do pracy produkcyjnej dla siebie, i pracy dla drugich; połączywszy te dwa zadania staje się dopiero istotnie obywatelką, kobietą - człowiekiem.

Oprócz troski o chleb powszedni ma też kobieta inteligentna, żyjąca na wsi, zadanie doniosłe rozwijania umysłu ludu, a to przez systematyczne wdrażanie młodszych siostrzy z chaty wiejskiej do oświaty, dawanie im wskazówek pracy produkcyjnej, gospodarczej, nauczanie ich drobnych rzemiosł, jak koszykarstwa, plecenia kapeluszy i innych tego rodzaju łatwo zarobkowych drobiazgów. Skoro ziemianka to zadanie spełni, praca jej będzie już owocną, i nie zasłuży na miano lalki salonowej, vegetującej bezmyślnie z dnia na dzień.

Życie na wsi jest całkiem odrębne od życia miejskiego. W mieście życie chaotyczne, nerwowe, przeplatane stosunkami towarzyskimi i rozrywkami, niczem nie przypomina monotonii wiejskiej. Na wsi kobieta, aby żyć, a nie vegetować, musi stworzyć sobie swój świat odrębny i sama z ideałami swymi, których cele ukochała, wystarczyć sobie musi. Samotność, trudność towarzyskich stosunków i brak wymiany żywego słowa jedynie w pracy daje możność ziemiankom nie zasklepienia się zupełnego i nie zdziwaczenia na wsi.

Jeżeli kobieta żyjąca na wsi pojmie w ten sposób życie, żaden zakątek najbardziej oddalony od ognisk oświaty nie będzie dla niej odludziem. Praca jest najwznioślejszym ideałem myślącej jednostki. Fizyczna praca wszakże bez umysłowej, jest wprost nie możliwą dla kobiety inteligentnej. Pozostaje więc dla tej, której obowiązki wskazały na wsi drogi gospodarce produkcyjnej działalności, możliwość łączenia jej z kształceniem umysłu, za pośrednictwem dzieł, odpowiadających jej upodobaniu. Książka w takich razach zastępuje żywe słowo i umożliwia zbliżenie się z największymi geniuszami ducha.

Na wsi stanowczo więcej się czyta i pracuje nad samokształceniem niż w mieście, mowa tu przeważnie o kobietach, bo otoczenie pięknej natury, samotność, przy zbywającym czasie, obok najbardziej produkcyjnego zajęcia się gospodarstwem, są to czynniki wpływające na przyczynianie się do rozszerzenia horyzontu wiedzy, i nie trudno spotkać też między ziemiankami rzeczywście wykształcone kobiety, a pojmujące życie poważnie i celowo.

Nauczyliśmy się w ostatnich czasach, a zwłaszcza po wsiach, obywać się bez wielu rzeczy, które do niedawna zdawały się być podstawowymi; a więc byliśmy pozbawieni czas długi komunikacji wszelkiej, możliwości korzystania z poczty, telegrafu, telefonu — także z trudem odbierano niekiedy zaledwie jakąś gazetę z luźnymi odgłosami ze świata, a jednak i tak żyło można i tak żyć było trzeba. Zakątki wiejskie najbardziej odczu-

ły tę monotonię duchową, wstrzymanie nagle koła rozpedowego, które rzucalo iskry świetlane cywilizacji, a mimo tego kobieta z wiejskiego dworu nie upadła na duchu i wzywając w domie swe ster oddanej jej pracy, każda w kole swoim dała odgłos żywotności swej, działając owocnie już to na niwie własnego gospodarstwa już to ideowo dla drugich, starając się ulżyć niedoli, i cierpieniu.

Subtelność uczuć, wrażliwość kobiety polskiej czyni ją już z natury siostrą miłosierdzia, opiekunką sierot i nieszczęśliwych. Skoro więc nadarza się sposobność, ani jedna z kobiet nie uchyla się dzisiaj od pracy dla stworzenia trwałego gmachu przyszłej wolnej ojczyzny.

I. Piątkowska.

## Produkty spożywcze w świetle higieny.

VII.

### Wyjaławianie i przechowywanie mleka.

Ażeby otrzymać mleko możliwie czyste należy je poddać pasteuryzacji lub sterylizacji.

Pasteuryzacja polega na ogrzewaniu mleka w przeciągu 1/2 godziny do 80° Celsjusza; następnie należy ochłodzić mleko do 8° i trzymać w chłodnym miejscu. Mleko takie zupełnie jawne nie jest, w ciągu kilku dni wszakże się nie zmienia. Dla otrzymania dobrych wyników potrzebne są odpowiednie przyrządy, dla tego też częściej stosujemy sterylizację mleka lub też proste przegotowanie.

Sterylizacja odbywa się przy pomocy odpowiednich przyrządów: istnieje gotowalnia Goltmana, przyrząd Eichericha, prof. Nenckiego, których tu szczegółowo opisywać nie będę, oraz Soxhleta, o którym niżej.

Zasadniczą należy, ze sterylizacja mleka, nawet długotrwała (40 minut) nie zabija pewnych zarodników, które same jako takie dla przewodu pokarmowego nie są szkodliwe (do nich należą zarodniki lasecznika ziemniakowego i siennego). Jeżeli wszakże mleko sterylizowane stoi zbyt długo w miejscu niedostatecznie chłodnym, wtedy z zarodników powstają bakterie, które rozmnażając się, psują mleko i czynią je szkodliwym. Dlatego też należy mleko sterylizowane lub gotowane trzymać w miejscu chłodnym; powinno też ono być użyte możliwie prędko (w zimie w ciągu 24 godzin, w lecie w ciągu 12 godzin). W dniu upalnym o ile mleko nie może być użyte w nocy (np. dla dzieci), pożądane jest powtórzyć przegotowanie mleka.

Najbardziej rozpowszechniony do sterylizacji jest przyrząd Soxhleta, składa się z 10 — 12 buteleczek, każda pojemności 150 cm.<sup>3</sup>, buteleczki wstawia się do specjalnego krążka z przedziałami, liczbą przedziałów odpowiada liczbie buteleczek. Tak umieszczone buteleczki wstawiane są do specjalnego naczynia, lub do zwykłego rondla. Naczynie napełnione jest taką ilością wody, by poziom jej dochodził do połowy wysokości buteleczek. Buteleczki trzeba zatkać bądź specjalnym korkiem, bądź watą; od chwili zagotowania wody w naczyniu gotujemy buteleczki jeszcze do 10 minut; dłużej gotować nie należy, gdyż mleko traci część swoich własności i staje się nawet szkodliwe — część białka ścina się już w butelce — tworzy się tak zwany kożuch, tłuszcz zbija się w duże kulki — co utrudnia trawienie, mleko nabiera odrębnego smaku i zapachu. Mleko zbyt długo sterylizowane, naprzykład godzinę, wywiera nawet zgubny wpływ szczególnie na ustrój dziecka. Sterylizowane mleko nie przelewając, pozostawia się w buteleczkach i trzyma się w chłodnym miejscu. Co się zaś tyczy wyjaławiania za pomocą zwykłego gotowania, to sposób ten wystarcza, o ile mleko ma być spożyte w ciągu 12 godzin. Należy tylko mleko od zagotowania gotować 5 minut, ażeby mleko nie wykłapało należy je gotować w specjalnym garnku lub w zwykłym rondelku, mieszając.

Chcąc mieć mleko wolne od drobnoustrojów należy również pamiętać o zwierzętach, które nam mleko dostarczają. Nie wystarcza tu jednak badanie krów, oraz wyjaławianie mleka. Trzeba jeszcze zwrócić uwagę na obory, oraz te warunki, w jakich mleko jest zbierane. Niestety, bardzo rzadko spotykamy u nas obory wzorowe. Dójki mają najczęściej ręce nieczyste, wymiona krów zaledwie bywają obmywane wodą. We Francji, w Szwajcarii, oraz w innych krajach na zachodzie obory niewzorowe należą do rzadkości. Prawie wszędzie obory znajdują się pod specjalną opieką komisji sanitarno - policyjnych, które mają na celu przestrzeganie wszystkich przepisów, zapewniających odbiorcom dobre mleko.

Określona została liczba krów na oborę w takim stosunku, by na każdą krowę przypadało 25 metrów sześciennych powietrza; podłoga musi być nieco pochylą, by mocz mógł swobodnie spływać; podłoga powinna być zrobiona z takiego materiału, by mogła być codziennie myta.

Podściółka (słoma) ma być codziennie zmieniana, krowy powinny być utrzymane w

porządku, powinny być codziennie myte oraz szczotkowane; dójki powinny mieć ręce myte przed i po dojeniu. W niektórych oborach dojenie odbywa się mechanicznie za pomocą specjalnych przyrządów (obora taka jest w prowincjach nadbałtyckich w Rydze); wszelkie naczynia do zbierania mleka powinny być utrzymywane bardzo czysto.

Krowy nie powinny być karmione wyłoczynami z buraków, również odpadkami z browarów — makuchami, lub też wyłoczynami z rzepaku, wywołuje to bowiem biegunkę nie tylko u dzieci, lecz i u osób starszych. Nieodpowiednie są też i liście buraków, rzepa, brukiew, liście wina, gdyż nadają one mleku smak nieprzyjemny. Chociaż pokarm ten w niczem nie zmienia składu chemicznego mleka, doświadczenie wszakże wykazało, że może wywołać pewne zaburzenia w przewodzie pokarmowym, zwłaszcza u dzieci.

Najodpowiedniejszym pokarmem dla krów, których mleko ma być przeznaczone dla dzieci jest sucha pasza; siano, otręby mieszone z burakami, marchwią, kartoflami, zamiast otrąb mogą być używane plewy z otrąb. Konieczne trzeba wyprowadzać krowy na paszę zieloną, wpływa to bowiem dodatnio na mleko.

Tak więc co do sprawy przechowania mleka, to jest podwyższenia jego trwałości, posiadamy pasteuryzację i sterylizację, gotowanie, oraz odpowiednio utrzymywanie krowy; co zapewnia mleko czystsze, a więc i trwałe.

Mongołowie i Laponcy otrzymują bardzo trwałe mleko przez zamrożenie.

Również przygotowuje się mleko zgęszczone przez odparowanie zawartej w niem wody, oraz mleko tak zw. suche, które otrzymujemy przez wysuszenie mleka na odpowiednio ogrzanych walcach. Mleko zarówno zgęszczone, jak i suche, można przez szereg miesięcy i dłużej przechowywać w odpowiednich puszkach blaszanych, zalutowanych. O tem, by mleko suche lub skondensowane, (to ostatnie zawiera za dużo cukru) mogło zastąpić mleko świeże, zwłaszcza kobiece, niema mowy; należy wszakże pamiętać o tych preparatach (szczególniej o mleku suchym) gdy na mleko świeże zwierząt zdrowych liczyć nie można, lub w przypadkach, gdy zalecane bywa jako środek leczniczy przez lekarza.

Sprawę tak niezmiernie ważną, jak dostarczenie mleka dobrego może rozwiązać jedynie gruntowna reforma mleczarstwa, oparta na podstawach higieny. Reforma ta dążyć powinna do tego, by mleko pochodziło od krów nie tylko zupełnie zdrowych i nie wcześniej jak w 6 dni po ocieleniu, lecz i odpowiednio żywionych i nie starszych nad lat 9; aby podczas dojenia i później nie uległo zakażeniu przez bakterie chorobotwórcze. Stan zdrowia dójek powinien być sprawdzany przez lekarza. Mleko powinno być odpowiednio przechowywane, najlepiej zbierać je do naczyń emalowanych, precedzwszy uprzednio przez podwójne sito.

Mleko zebrane w powyższych warunkach pod kontrolą lekarzy i weterynarzy może być spożywane w stanie suszonym.

Tyle o dobroci i o przechowywaniu mleka — w następnym artykule poruszymy sprawę przetworów mlecznych.

Dr. med. M. B.

## Quand l'amour meurt...

I.

Opadły — róże — opadły —  
jak wszystkie młodości sny...  
ach, czemuż twarze nam zbłądy  
dwie w oczach zadrażyły żyć...  
przede mną droga tułaczy —  
poemat skończony nasz...  
dlaczego uśmiech rozpaczy  
...na ustach — Ty — Pani — masz?...

II.

Do ciebie przychodzę chory,  
przez śmierć zatruty ciał...  
już cudne zgasy wieczory  
i okwitł wiśniowy sad...  
do ciebie przychodzę błądy  
w lańcuchach bolesnych pęt,  
bo słowa naszej ballady  
przeznaczeń zagłuszył smęt...

III.

Mam jednak radość na twarzy,  
na ustach Pierrota śmiech...  
milczenia moich cmentarzy  
nie budzą odgłosy ech.  
to — co umarło — nie wstanie...  
nie zdrzy mógłby glaz —  
raz tylko żyło kochanie,  
i tylko umarło raz.

IV.

Ze coś tam kona powoli  
przez nasze żegnane ły,  
że coś się krwawi i boli  
to dwoje wie — ja i ty — — —  
przechodzą się ciche drogi,  
co w złudnym śly razem śnie —  
dostojni bądźmy — jak bogi!  
pogodnie żegnajmy się...

V.

Raz spojrzmy jeszcze oczami  
na duszy najcichsze dna;  
czy nie zagasa czasami  
o szczęściu wspomnienia skra —  
przed nami — życie się znaczy —  
poemat skończony nasz...  
dlaczego uśmiech rozpaczy  
...na ustach — Ty — Pani — masz?...

Jan Sokolicz-Wroczyński.

## Przepisy praktyczne i obiady na cały tydzień.

Dnia 31 sierpnia, czwartek. Rosół; ziemniaki wypiekane z jajami na twardo; szluka mięsa z sosem ogórkowym; pyza z sokiem.

Dnia 1 września, piątek. Barszcz; pomidory smażone z ziemniakami; szczupak z jajami; legumina z gruszek.

Dnia 2 września, sobota. Krupnik; ziemniaki pieczone po hiszpańsku; potrawka z kluseczkami; jabłka smażone.

Dnia 3 września, niedziela. Zupa kalafiorowa; grzyby duszone; kurczęta pieczone z mizeryą; ryż ze śmietaną.

Dnia 4 września, poniedziałek. Zupa pomidorowa; budyń z kapusty; kiełbasa w szarym sosie z ziemniakami; suflet z jabłek.

Dnia 5 września, wtorek. Zupa owocowa; pierożki z grzybów; bitki z kaszą; legumina ziemniaczana.

Dnia 6 września, środa. Zupa z groszku; kotlety z ziemniaków z sosem pomidorowym; zrazy zawijane ze słodką kapustą; szarlotka z jabłek.

Ziemniaki pieczone po hiszpańsku. Obrane z łupin ziemniaki posolić i upiec w piecu. Gdy już są miękkie, rozkrajać na półowki, położyć na każdej po jednym małym pomidorze, z którego ściąć czubek i wybrać pestki; posypać następnie solą, parmezanem i tartą bułeczką, polać rozpuszczonym masłem i zapiec w gorącym piecu przez kwadrans.

Legumina z gruszek. Obrane świeże gruszki pokrajać w talarki, przesytać cukrem, zalać szklanką wina, włożyć trochę tłuczonego cynamonu, kilka tłuczonych gwoździków, przykryć pokrywą i dusić aż sok puszcza. Rozetrzeć 4 żółtka do białości z dwoma łyżkami cukru, dodać masła 1/2 funta bulki tartej namoczonej w mleku, trochę skórki cytrynowej, to wszystko razem wymieszać, na ostatku domieszać pianę. Rondel wysmarować masłem, wlać trochę ciasta, nałożyć ostudzonymi gruszkami, zalać drugą połową ciasta i wstawić w piec na godzinę.

Legumina ziemniaczana. Cztery żółtka zmieszać z 1/4 funta cukru, wcisnąć sok z pół cytryny, uciierać dobrze pół godziny, dodać pół kuli mąki ziemniaczanej, pianę z białek, wlać w formę wysmarowaną masłem i osypaną bułeczką i piec 20 minut. Gdy gotowa, przekroić ostrym nożem, przełożyć kwaśną śmietaną mocno ubitą z cukrem i wanilią lub polać sokiem, albo posmarować marmoladą.

Pietruszkę i selerę płucze się, sieka i kraje drobno, układa się każde z osobna w słoikach, przesypując każdą warstwę solą. Szczypta tej włoszczyzny użyta do zup i sosów, nadaje przyjemny smak.

Proszek grzybowy. Dobrze uszone grzyby tłucze się w moździerzu z kilkoma gwoździkami i paroma ziarnkami pieprzu całkiem drobno. Następnie napełnia się tym proszkiem suchy słoik, który się szczelnie zamyka. Mała łyżeczka tego proszku wystarczy, aby potrawie nadać korzenny smak.

## Rozmaitości.

### Godne naśladowania.

Na zebraniu zjednoczenia polskich chrześcijańskich Towarzystw kobiecych we Lwowie, na którym przewodniczyła Eleonora ks. Lubomirska, na wniosek Koła ziemianek w Przemyślu, uchwalono popierać oszczędność w strojach, w przyjeżdżach i urządzeniach domowych, jak również popierać bezwzględnie przemysł krajowy i nabywanie towarów u swoich. Zwolenniczki tego ze wszelkimi miar zdrowego i pożytecznego przedsiębiorstwa mogą nabywać umyślnie odznaki, stanowiące zewnętrzną formę solidarności, w sklepie „Ziemianek”. Czysty dochód ze sprzedaży tych odznak przeznaczony jest na „Ochronę ziemi” polskiej i w tym celu składany będzie w udziały Związku ziemian we Lwowie po 500 kor., mniejsze zaś kwoty, poczynawszy od 20 kor., przyjmuje Związek ziemian na książeczki wkładkowe.

### Instytut piękności.

Z Monachium piszą do „Voss. Zig.“: Przy pla-cu Promenadowym znajdował się od dłuższego czasu tak zwany „Instytut piękności Renaissance”, którego właścicielką była 32-letnia Małgorzata Winter. Instytut ten przed kilku miesiącami zamknięto, a właścicielce wytoczono proces o oszustwo. Instytut prosperował bardzo dobrze; miała ona liczne klientki, z których niektóre za jedną kurację płaćły do 2,000 marek. Kuracja polegała głównie na wstrzyknięciu parafiny pod skórę. Jak rozprawy sądowe wykazały, niektórym klientkom kuracja ta nie tylko nie pomogła, lecz wręcz zaszkodziła; cierpią one teraz na zapalenie skóry. Sąd skazał Małgorzatę Winter na 1,500 mk. grzywny, względnie odpowiednią karę więzienną.



# Wojna Niemiec z Rumunią.

## Mobilizacja w Rumunii.

Berlin, 30 sierpnia. (T. wł.). — Według doniesienia „Vos. Ztg.“ z Budapesztu, Bratianu przeprowadził mobilizację bez rozkazu króla i bez jego wiedzy zakomunikował wszystkim dowództwom wojskowym i stacyom kolejowym o zarządzeniu wojennem. Wojska rumuńskie znajdują się w bardzo niewielkiej odległości od bułgarskich.

## Nota rumuńska.

Wiedeń, 30 sierpnia. (T. wł.). — „Wiener Allg. Ztg.“ stwierdza, iż nota rumuńska w sprawie wypowiedzenia wojny została przesłana posłowi rumuńskiemu w Wiedniu już 25 sierpnia, jeżeli nie wcześniej. Pomimo to jeszcze w nocy na 26 sierpnia Bratianu zapewniał, że Rumunia zachowa neutralność. W sferach dyplomatycznych krąży wieść, że nota rumuńska została przesłana z Bukaresztu posłowi rumuńskiemu w Wiedniu przez attaché wojskowego. Pomimo, iż wiedział on dobrze o wypowiedzeniu wojny, jednakże honorowy ten oficer potrafił zachować tajemnicę i znajomych swych w Wiedniu zapewniał, że nie zapadła jeszcze żadna decyzja.

## Złoto rumuńskie w Niemczech.

Frankfurt, 30 sierpnia. (T. wł.). — „Frankf. Ztg.“ pisze, iż zapas złota rumuńskiego Banku Narodowego, wynoszący 168 milionów lei — w znacznej swej części ulokowany jest w Niemczech, podobnie, jak część należności z rachunków bieżących, które wynoszą ogółem 337 milionów lei.

## Konferencja Kancelarza Rzeszy.

Berlin, 30 sierpnia. (T. wł.). — Przywódcy frakcji parlamentarnych w poniedziałek, w dzień wypowiedzenia wojny Rumunii, zostali zaproszeni przez kancelarza Rzeszy na konferencję. Ponieważ jednak nie wszyscy mogli stawić się dla krótkości wyznaczonego terminu, przeto kancelarz Rzeszy konferować będzie z tymi panami dziś lub jutro.

## Poselstwo rumuńskie w Berlinie.

Berlin, 30 sierpnia. (T. wł.). — Posłowi rumuńskiemu w Berlinie, dr. Baldimannowi rząd niemiecki wręczył paszporty już 28 sierpnia o godz. 6 wiecz. Pomimo to poselstwo dotychczas jeszcze nie opuściło Berlina.

## Nowa pożyczka rosyjska.

Kopenhaga, 30 sierpnia. (T. wł.). — „Berlingske Tidende“ donosi z Petersburga: Minister finansów, Bark, został upewniony przez cesarza do zaciągnięcia nowej pożyczki wojennej w wysokości 2 miliardów rubli na warunkach pożyczek dawniejszych.

## Naokoło świata podczas wojny.

### III.

#### Katorżne więzienie w Twerze.

Jak już pisałem poprzednio — przybycia do Tweru oczekiwaliśmy, jak największej ulgi, wobec nieznosnych niewygód i udreżeń, jakich doznawali w ciągu naszej tygodniowej podróży etapem z więzienia „Arsenału“ w Warszawie. Odpowiednie łagodzenie podczas tej jazdy łapówkami srogości konwojujących nas żołdaków przyniosło niektórym więźniom pewne ulgi: osób pochodzenia szlacheckiego, po przybyciu do Tweru już nie zakuwano w ręczne kajdany, a ubogie manatki z białizny przewieziono wozem z dworca do głównego więzienia w Twerze, posiadającego zarazem oddział dla katorżników, oraz obok kobiece więzienie.

W Twerze przyjęli nas początkowo dorzeczy więźniemi dość wrogo, zaliczając nas do kategorii „szpiegów niemieckich“; z takim bowiem stygmatem na czole przypędzono poprzednio do Tweru paruset ewakuowanych z twierdzy w Brześciu Litewskim Polaków, Rusinów i żydów z Galicji, zaarrestowanych tam najzupełniej niewinnie, a tylko pod błahym i wprost bezmyślnym pozorem przez przybyłych do nieszczęśliwej Galicji różnych „wskrzesicieli i odrodzicieli“ tego „odwiecznie rosyjskiego kraju“. Wśród tych nieszczęśliwych ofiar gwałtu, przetrzanych po wielu więzieniach Litwy, Wołynia, Podola i Rosji, zawsze etapem, można było spotkać wszystkie stany, zawody, religie, osoby wszelkiego wieku i płci: katolicy i unici, prawosławni i żydzi, starcy i dzieci, kobiety i małe sieroty, szlachta i chłopci, obywatele ziemscy i mieszczanie, fabrykanci i urzędnicy, bankierzy i żelaznicy, gimnazjaliści i woźni rządowi, cywil-

Berlin, 30 sierpnia. (T. wł.). — Dzień odjazdu posła rumuńskiego, dr. Baldimanna, nie został jeszcze oznaczony.

## Komunikacja pocztowa z Rumunią.

Berlin, 30 sierpnia. (T. wł.). — Komunikacja pocztowa pomiędzy Niemcami a Rumunią została w całości przerwana i nie odbywa się nawet za pomocą pośrednictwa innych państw. Z tego powodu w Niemczech nie są przyjmowane żadne przesyłki pocztowe do Rumunii, a przyjęte dawniej, zwracano są wysyłającym. Również przerwano zupełnie prywatną komunikację telegraficzną z Rumunią.

## W oczekiwaniu wypadków wojennych.

Berlin, 30 sierpnia. (T. wł.). — W położeniu dyplomatycznym do dzisiejszego południa nie zaszły żadne zmiany. Z napięciem oczekuje się wypadków wojennych na granicy rumuńskiej, nad którą prawdopodobnie wkrótce zagrzmia także działa bułgarskie.

## Wywiad u hr. Hertlinga.

Berlin, 30 sierpnia. (T. wł.). — Prezes ministrów bawarskich hr. Hertling, udzielił wywiadu korespondentowi amerykańskiemu, p. Kurtowi v. Wiegand. Podczas wywiadu poruszono szereg spraw bieżących. Hrabia Hertling wypowiedział się w sprawie sytuacji wojennej, wytworzonej przez interwencję Rumunii, w sprawach zaprowiantowania, w sprawach polityki wewnętrznej, a wreszcie mówił o celach wojennych Niemiec i warunkach pokojowych.

## Kamigłówni dyplomatyczne.

Budapeszt, 30 sierpnia. (T. wł.). — „Neue Pester Journal“ donosi: Posłowie Austro-Węgier i Niemiec wraz z całym personelem poselskim znajdują się jeszcze w Bukareszcie. Rząd rumuński nie zdecydował jeszcze, jaką drogą poselstwa mają powrócić do kraju. Zgodnie z obowiązującymi zwyczajami, dyplomaci w razie wojny powinni być odesłani przez terytoria neutralne. Ponieważ jednak Rumunia nie graniczy z żadnym krajem neutralnym, przeto Bratianu czyni posłom utrudnienia. Rumuński konsul generalny w Bukareszcie nie opuścił jeszcze miasta. Władze zarządziły, by dano mu możliwość opuszczenia Węgier bez względu na porę.

## Ratyfikacja traktatu.

Kopenhaga, 30 sierpnia. (T. wł.). — Według dziennika „Berlingske Tidende“, traktat szwedzko-rosyjski z dnia 15 sierpnia r. b. w sprawie połączenia szwedzkiej i rosyjskiej sieci kolejowych za pomocą mostu przez rzekę Torneo został już ratyfikowany.

## Podróż posła bułgarskiego.

Berlin, 30 sierpnia. (T. wł.). — Poseł bułgarski udał się na jeden dzień do Lipska, skąd powróci dzisiaj wieczorem.

## Posiedzenie gabinetu bułgarskiego.

Sofia, 30 sierpnia. (T. wł.). — Doniesienie Biura Wolffa: W Sofii odbyło się przedwczoraj posiedzenie rady ministrów, na którym rozpatrywano sytuację, spowodowaną wystąpieniem Rumunii. Prezes ministrów, Radosławow, niedawno przedtem powrócił do Sofii z konferencji, odbytej z królem, który przebywa w swych dobrach.

## Stan zdrowia króla greckiego.

Berlin, 30 sierpnia. (T. wł.). — Poselstwo greckie nie otrzymało żadnej wiadomości o zmianie w stanie zdrowia króla Konstantyna.

## Ostatnie telegramy.

### Turecja wypowiada wojnę Rumunii.

Konstantynopol, 30 sierpnia. (T. wł.). — Według doniesienia Agencji Milli, Rada ministrów postanowiła wczoraj wypowiedzieć Rumunii wojnę.

### Komunikat bułgarski.

Sofia, 30 sierpnia. (T. wł.). — Główna kwatery donosi 29 sierpnia:

Po odparciu Serbów znajdujących się na równinie Levrina (Florina) ułomniły się wojska prawego skrzydła na swych nowych stanowiskach na północy i na zachodzie od jeziora Ostrovo.

Ponowne ataki serbskie w okolicy Mogleny odparte zostały wśród znacznych strat, które zmusiły Serbów do zrezygnowania z zamiarów powtórzenia swych operacji.

Wojska nasze ruszyły naprzód i zdobyły wzgórze na południu od Zborsko.

W dolinie Wardaru obustronny słaby ogień armatni i potyczki patroli.

Wojska lewego skrzydła po odrzuceniu wszystkich sił zbrojnych francuskich i angielskich w okolicy Seresu, Dramy i Kavalli poza Strumę i jezioro Tahio, ułomniły się na swych nowostanowiskach na wschodzie od Strumy i na wybrzeżu egejskim od zatoki Orfano aż do ujścia Merty.

### Oświadczenie hr. Hertlinga.

Bern, 30 sierpnia. (T. wł.). — Według „Vossische Zeitung“ podczas wywiadu przedstawiciela nowojorskiego „Worlda“, v. Wieganda u prezesa ministrów bawarskich hr. Hertlinga, ten ostatni oświadczył w sprawie ogólnej sytuacji wojennej, iż pomimo wypowiedzenia wojny przez Włochy i Rumunię niema żadnych powodów do obaw. Wypowiedzenie wojny przez Włochy nie pociąga za sobą prawie żadnych następstw militarnych. O

Rumunii sądził, że od kroku tego wstrzymają ją własne jej interesy. Co do rezerw wojskowych hr. Hertling orzekł, że przedłużenie okresu służby pospolitaków nie jest w Niemczech wogóle brane pod uwagę. W sprawie wyżywienia brak wszelkiego doświadczenia, lecz istniejące niedomagania dadzą się usunąć przy ustawicznym ulepszeniu organizacji. Jeżeli nieprzyjaciele spekulują na budzenie nieśnasek wśród poszczególnych państw Rzeszy to spotka ich srogi zawód. Niemcy — to jak gdyby jeden nierozdzielny naród, skuty miocem solidarności. Podczas ostatniego posiedzenia komisji rady związkowej do spraw zagranicznych wszystkie odnośne sprawy omówiono tak szczegółowo, jak nigdy jeszcze przedtem. O podjęciu bezwzględnej wojny łodzi podwodnych nie on jeszcze dotychczas nie słyszał. Jako cele wojny hr. Hertling wymienił istnienie Niemiec, niepodległość narodu, zapewnienie na przyszłość narodowi niemieckiemu pokojowego rozwoju jego stosunków ekonomicznych, przemysłowych i politycznych.

Musimy i będziemy walczyć dopóki Anglia dąży do wyraźnie naznaczonego celu, którym jest zniszczenie narodu niemieckiego i przepisywanie mu w charakterze dyktatora czem się ma rządzić naród niemiecki. Co do warunków pokojowych Niemiec hr. Hertling powołał się na przemówienia kanclerza Rzeszy, w których, według ówczesnej sytuacji wojennej, powiedziano jak kanclerz wyobraża sobie pokój. Warunki pokojowe ułożą się naturalnie według sytuacji wojennej w chwili zawierania pokoju. Jeżeli, dodał wreszcie minister, zafiarowany nam zostanie pokój to oczywiście jest, że zabezpieczymy się przeciwko podobnym napaściom na przyszłość.

### Albańczycy w Salonikach.

Saloniki, 30 sierpnia. (T. wł.). — Agencja Havasa donosi: Do Salonik przybył Essad Pasza wraz ze wszystkimi swymi wojskami.

### Nota włoska do Grecji.

Bern, 30 sierpnia. (T. wł.). — Według doniesienia „Secolo“ z Aten, poseł włoski wrócił prezesa ministrów, Zaimisowi, notę, w której zajęcie albańskich punktów nadbrzeżnych, pomiędzy Porto Palermo i Chimare, umotywowano tem, że wybrzeżem posługują się mogą austriacko-węgierskie łodzie podwodne jako stacyami dla sygnalizacji.

### Chorzy Francuzi.

Bern, 30 sierpnia. (T. wł.). — „Depsche de Toulouse“ donosi z armii salonickiej, iż dotychczas na 3 okrętach lazaretowych wysłano z powrotem do ojczyzny 12,000 chorych i rannych żołnierzy francuskich.

### Straż floty szwedzkiej.

Sztokholm, 30 sierpnia. (T. wł.). — Zwierzchni wódz floty szwedzkiej opracował nowe zastrzone postanowienia w sprawie działalności strażniczej wojennej floty szwedzkiej na wodach wschodnio-szwedzkich. Postanowienia te nabierają mocy już z dniem 1 września.

mace i inne przysmaki rytualne. Potem spędził z pomocą, już po naszym przybyciu do Tweru, miejscowy proboszcz parafii katolickiej; przybył on osobiście do więzienia, wyspowiadał pragnących pociechy religijnej, dostarczał polskich książek do czytania i zajął się zebraniem funduszy na pomoc dla najbardziej potrzebujących, jakie dalsze losy są tych nieszczęśliwych, tego nie mogłem się dowiedzieć wobec przedkroju uwolnienia mnie z tamtejszego więzienia.

Powracam do losu przybyłych z Warszawy więźniów. Na parę dni przed nami przyjechały do Tweru żony i rodziny niektórych wywiezionych z Warszawy więźniów: Pierwszą przybyła pani Dąbrowska, żona kupca tylniowego, która zamknęła magazyn męża i ruszyła go ratować; dzięki jej zabiegom oraz miejscowego proboszcza katolickiego, władza więzienna wyższa przestała wierzyć w rzekome „szpiegostwo“ uwieczonych i udzieliła nam pewnych ulg, dozwolonych zresztą przez regulamin więzienny. Pomimo tego, więzienia rosyjskie są tak przepelnione różnymi więźniami, a warunki pobytu tam są tak ciężkie, że nas 12 więźniów z inteligentnych, przeznaczonych do przebywania oddzielnie od kryminalistów, umieszczono w celi, przeznaczonej na 6 więźniów. W celi tej nie było żadnych tapczanów, wobec czego spaliliśmy na siennikach, położonych wprost na podłodze, gdzie wszędy nam niezmiernie dokuczali. Taki los dzieliły we wspólnej celi ze mną następujące osoby: dr. Tadeusz Stepniowski, właściciel Instytutu szczepienia ospy w Warszawie, mecnas Stanisław Paciorewski, p. Kokular, kasyer kolei Warszawsko-Wiedeńskiej z Żyrardowa, technolog Jaroszewicz, p. Jerzy Kruzyski, urzędnik Banku Zachodniego w Warszawie, p. Dąbrowski, kupiec, studenci: Federowicz, Krahelski, Tołwiński i Grzelak. Wkrótce jednak ten osta-

tni zachorował wśród objawów tyfusu plamistego, wobec tego pozostałych towarzyszy celi izolewano i poddano dezynfekcyi; szczególną obawę tyfusu okazały się płonniemi, lecz operetkowe dezynfekowanie nas było jednym więcej dowodem bezmyślnej formalistki biurokratycznej, nie zważającej na treść, lecz na firmę.

Wśród przybyłych do Tweru z Warszawy więźniów znaleźli się tacy, których żandarmerja już uwolniła, lecz odpowiednia „buzmaga“ przyszła do więzienia w Arsenale już po wywiezieniu danego osobnika do Tweru; tej kategorii więźniów zaczęto zwalniać w parę dni po przybyciu naszym do Tweru. W liczbie takich szczęśliwców znalazłem się i ja, więc dn. 5-go sierpnia 1915 r. zostałem zwolniony. Okazało się przytem, że w stosunku do mnie fakt wywiezenia mnie do Tweru, pomimo decyzji uwolnienia mnie przedtem, został świadomie dokonany na skutek życzenia nikczemnych denuncyantów, mających osobisty interes w wywiezieniu mnie. Rzeczywiście, w tydzień po moim wywiezieniu do Tweru, został również wywieziony, lecz już do Petersburga, poprzednio aresztowany inż. Stefan Cier, dyrektor hotelu „Ponia“, a w 10 dni później — w przeddzień ewakuacji przez Rosyan Warszawy, t. j. dn. 3-go sierpnia 1915 r., zostali nagle aresztowani i w godzinę później wywiezieni do Petersburga p. Edmund Ryczywolski, zastępca dyrektora tegoż hotelu, p. Bronisława Konczewska, kasyerka, i p. Marya Miłek, zarządzająca pralnią.

O tem jednak dowiedziałem się później, po przybyciu do Mińska Litewskiego; tymczasem z Tweru udałem się do Kurlandji i na Litwę cierniowym szlakiem polskich wygnańców.

Zygmunt Trejdosiewicz.



# ŁÓDŹ

## Kalendarzyk.

Dziś: Rajmunda W.  
Jutro: Bronisławy P.

Wschód słońca o godz. 6 m. 09.  
Zachód o godz. 7 m. 51.

### Rocznice.

- Dnia 31 r. 1314. Władysław Łokietek w Kaliszu potwierdza miastu jego przywileje dawne.
1558. Mistrz ostatni Kawalerów Mieczowych, Gothard Kettler, ogłasza się księciem świeckim Kurlandii, a zarazem poddaje księstwo swoje królowi Zygmuntovi II Augustowi jako lenno Rzeczypospolitej polskiej.
1580. Król Stefan Batory w obozie pod Wielkimi Łukami przyjmuje poselstwo moskiewskie.

## Kronika łódzka.

### Ze Stow. nauczycieli chrześcijańskich.

Stowarzyszenie nauczycieli chrześcijańskich za pośrednictwem swego prezesa wyjednalo kilkadziesiąt dzieł wydawnictw Gebethnera i Wolffa, Arcta, Wendego i innych dla powiększenia księgozbioru własnego.

Zarząd ma zamiar powołać znów do życia sekcję przelożonych szkół średnich polskich.

W sobotę 9 września odbędzie się pierwsze posiedzenie sekcji nauczania elementarnego, na którym będzie omówiony program całorocznej pracy. Materiału do omawiania nie zabraknie, ponieważ szkoła ludowa polska nasuwa wiele zagadnień, zarówno w dziele nauczania, jako też wychowania, których nauczycielstwo ludowe, zdając sobie sprawę z odpowiedzialności zajmowanego stanowiska, pominąć nie może.

Zarząd Stow. zwrócił się do swoich członków z następującą odezwą: Przy łódzkiej okręgowej Radzie opiekuńczej zorganizowana została komisja odczytowa, zadaniem której jest wygłaszanie odczytów na prowincyi. Wielu z naszych członków już, jak prelegenci podczas kwesty „Ratujcie dzieci“, wyjeżdżało do wsi i miasteczek. Każdy wie jak bardzo jest wieś nasza spragniona żywego słowa i jak rzadko je słyszy. To też nie wątpimy, że do tak złozonej pracy, która niezawodnie przyczyni się do podniesienia świadomości i godności narodowej naszego ludu — wielu chętnych się znajdzie. Zapisy przyjmuje stowarzyszenie.

### Konferencya nauczycielska.

W sobotę, 2-go września, o godz. 3-jej po południu, odbędzie się w lokalu polskich kursów pedagogicznych, Dzielnia 44, konferencya szkolna nauczycieli polskich szkół miejskich, zwołana przez Wydział szkolny magistratu m. Łodzi.

### Zagonki.

Delegacya niesienia pomocy biednym postanowiła zwrócić się do Komitetu zagonków o natychmiastowe zastosowanie kontroli nad zagonkami i zajęcie się odebraniem wypożyczonych ziemniaków.

### Ziemniaki staniały.

Komunikują nam, że wskutek wielkiego dowozu ziemniaków do miasta spadły one w cenie, a z powodu niemożności ich przechowywania, przewidywana jest dalsza zniżka. Już obecnie hurtownicy sprzedają ziemniaki niżej taksy.

W Delegacyi żywnościowej magistratu cena ćwiartki wynosi 1 rb. 25 kop.

### Zjednoczenie związków robotniczych.

Miejscowe związki robotnicze socjalistyczne, zrzeszone w dwóch organizacjach ogólnych, a mianowicie Komisji międzyzwiązkowej i Radzie związków i stowarzyszeń, poczyniły kroki celem połączenia się w jedną grupę reprezentacyjną, kasując tem rozłam, jaki wynikł przed paru miesiącami. W tym celu ma być zwołana konferencya przedstawicieli zarządów związków.

### Owoce.

W ostatnich dniach poczęto skupywać hurtownie owoce dla celów przemysłowych, mianowicie do wyrobu marmolady. Z tego powodu cena niektórych owoców w sprzedaży detalicznej podniosła się od 20 do 50%.

### Praca kobiet w przemyśle krawieckim.

Komisya zawodowa żeńska przy Związku zawodowym robotników i robotnic przemyśle krawieckiego m. Łodzi podjęła prace w kierunku unormowania warunków pracy i płacy robotnic, zatrudnionych w przemyśle krawieckim. Prace komisji obejmują być szwaczek, krojczyń, kobiet zatrudnionych przy robocie fartuszków, krawciarek, kamizelczarek, wachlarzarek, modystek i t. p.

### Ze Stow. kupców kolonialnych.

W tygodniu bieżącym zarząd Stow. kupców kolonialnych otwiera nowozałożoną składnicę towarów.

### Żyd. gimnazjum żeńskie.

Do nowootwieranego w Łodzi gimnazjum żeńskiego żyd. z językiem wykładowym polskim zapisało się około 100 kandydatek.

### Z policyi moralności.

Z dniami jutrzejszym biura policyi moralności zostaną przeniesione na ul. Tramwajową 13. Polityca ta zajmie cały dom, w którym będzie urządzony zakład dezynfekcyjny i odswadzający, areszt policyjny i t. p.

Szpital magdalenek, znajdujący się dotychczas przy ul. Targowej, zostaje w przyszłym tygodniu przeniesiony na ul. Tramwajową 15.

### Stow. właścicieli piwiarni.

Świeżo zalegalizowane Stow. właścicieli piwiarni rozpoczęło swą działalność. Lokal Stow. mieści się przy ul. Zawadzkiej nr. 28.

### Benefis Janiny Wisnowskiej.

Dnia 8 września w sali koncertowej odbędzie się pożegnalny wieczór benefisy Wisnowskiej, która opuszcza Łódź. Oprócz miejscowych sił, wystąpią gościnnie artyści warszawscy, mianowicie: Ida Szczepańska, art. opery warsz., Sobieszewski i Willówna, artyści baletu warsz. i Aleksander Szarkowski.

### Kradzieże.

Popelniono następujące kradzieże: Z mieszkania Reginy Engel, przy ul. Południowej nr. 42, odzież, bieliznę i inne rzeczy, wartości rb. 800.

Z mieszkania Antoniego Skępskiego, przy ul. Konstytucyjnej 75, szuby, wartości rb. 120.

Z mieszkania Icka Majera Lewkowicza, przy ul. Konstytucyjnej 26, towary, odzież, cygara i inne rzeczy wartościowe, na przeszło rb. 200.

### Zważajcie na niebezpieczeństwo ognia!

W ostatnich czasach pisma prawie codziennie donoszą o pożarach. W letnich miesiącach tego roku, ogień wyrządził szkody milionowe. Ze wspomnianych tylko o pożarach w Janowie, gdzie pastwą płomieni padło 100 mieszkań, w Grodzicach 49 domków i 52 stodoły, w kolonii Chronostowskiej 11 zagrod wieśniaczych, wreszcie w Prawieniach 4 gospodarstwa.

Wobec tej klęski, odczuwanej w obecnym czasie wojennym podwójnie, wypada najusilniej zwrócić uwagę na niebezpieczeństwo ognia, które w czasie wojennym jest znacznie większe, niż w normalnym. Żywił ten łatwo przybiera na wsi w czasie wojennym większe rozmiary, gdyż pomoc przybija często za późno, nie w komplecie i z niewystarczającymi przyrządami.

A więc dlatego pierwszym przykazaniem wieśniaka jest: Strzeż się ognia i usuwaj wszelkie jego niebezpieczeństwo! W mieście i na wsi wie każdy, że: Zapalki winny być dla dzieci nieprzystępne. (Rodzice i opiekunowie mogą ponieść karę, gdy wskutek nieprzestrzegania tego przepisu, dzieci, zabawiające się zapalkami, spowodują pożar). W miejscach, gdzie znajdują się łatwopalne materiały np. na strychach, w stodołach, przy młóceniu, przy naladowywaniu i zrzucaniu siana i słomy, trzeba zaniechać i niedopuszczać palenia, przenoszenia ognia, wzniesienia ognia, i palenia nieochronionej świecy.

W razie spostrzeżenia ognia, natychmiast trzeba się starać ugasić samemu i wołać pomocy.

Szczególną bacznością trzeba otoczyć nowe żniwa. Każdy człowiek jest obowiązany w tych czasach uważać się za opiekuna żniw i zapobiegać niebezpieczeństwu gromzącym im wskutek podpalenia przez zaostrożony dozór. Szczególnie pilnie muszą wieśniacy uważać na osoby obce, kręcące się w pobliżu stodoł. Takie środki ostrożności zmniejszą niebezpieczeństwo podpalenia.

W końcu wypada zwrócić uwagę na jeszcze jedną okoliczność, zwiększającą niebezpieczeństwo pożaru. Obecnie przez kraj, jak jeszcze nigdy, przeciągają męczący i koniely, skupujące produkty wiejskie. Ludzie ci nocują u wieśniaków w stodołach i stajniach. W takim wypadku wieśniak obowiązany jest pilnie baczyć, by goście nie palili ognia. Będzie najpewniej, gdy odbierze on mężczyznom na noc zapalki.

Gdy przestrogi te będą wzięte pod uwagę, to można z pewnością przypuszczać, że znacznie zmniejszy się niebezpieczeństwo pożaru.

### Z Chojen.

Urząd gminny w Chojnach postanowił przystąpić do remontu drogi drugiego rzędu, wiodącej z Łodzi do Rzgowa, na przestrzeni od plantu kolei obwodowej przy stacji Chojny, aż do wsi Stare Chojny. Remont popuszczonego bruku uskuteczniony będzie systemem gospodarczym za pomocą szarwarku.

Chojeński komitet zaprowiantowania ludności w ciągu sierpnia wydał dla ludności niezamożnej zgórą 30 tysięcy obiadów bezpłatnych. Obiadami tymi obdzielono na kilka zmian około 2 tysięcy biednych.

Rada opiekuńcza chojeńska założyła dla biednych dzieci ochronkę, która mieści się w lokalu przy zbiegu ulic Olszowej i Leczniczej i pozostaje pod kierunkiem ks. Wojnarowskiego. Do ochronki uczęszcza 150 dzieci.

Staraniem komitetu zaprowiantowania ludności w Chojnach otwarto tanią herbaciarnię ludową, która mieści się przy ul. Rzgowskiej w bezpłatnie ofiarowanym lokalu p. Zagórskiego. Frekwencya herbaciarni wynosi zgórą 2 tysiące szklanek herbaty dziennie.

### Z Rudy Pabianickiej.

W sobotę, 27 b. m., o godz. 5½ wiecz., w Rudzie Pabianickiej, w domu p. Jedrychowskiego, odbyło się zebranie organizacyjne Koła Polskiej Macierzy Szkolnej. Obecnych było osób nie więcej, niż 50, znać więc, iż nie wszyscy mieszkańcy Rudy Pabianickiej, których powiadomiono o dniu i celu zebrania, doceniają doniosłość polskiej instytucji oświatowej.

Zebrań zagał organizator, inż. L. Neuman, przedstawiając formalności, przeprowadzone z zarządzeniem głównym w Warszawie i władzami okupacyjnymi, poczem zaproponował wybór przewodniczącego. Obecni jednak w uznaniu kroków wstępnych prosili o przewodniczenie samego organizatora, który w chwili następnej poprosił na asesorów: ks. kanonika Świnarskiego i p. Słomeczyńskiego, na sekretarza p. Ludwika Kerna.

Po ustaleniu się prezydium i odczytaniu porządku dziennego, głos zabrał p. L. Kern, gość zaproszony, prezes Koła P. M. Sz. w Pabianicach; w gorących słowach mówił o Polskiej Macierzy jako ołtarzu Ojczyzny, na którym każdy Polak winien składać swe ofiary, gdyż jedyna to dziś droga jawna, na której zbiorowo jako naród cały występować nam wolno.

Po przemówieniu p. L. Kerna, zebrani przystąpili do zadeklarowania rocznych składek, przyczem na szczególne podkreślenie zasługuje obywatelski czyn panów: Stefana May, Stanisława Stefańskiego i Aleksandra Stypułkowskiego, którzy jako jednorazową składkę, zadeklarowali 150 rb., wobec czego przewodniczący, zgodnie z ustawą, ogłosił ich członkami dożywotnimi. Zadeklarowały roczne składki, członkowie przystąpili do wyboru zarządu Koła P. M. Sz. w Rudzie Pabianickiej i znów przez aklamację przyjęci zostali przedstawieni kandydaci w liczbie 12; do komisji rewizyjnej weszły 3 osoby. Mandaty w zarządzie rozdane zostały w sposób następujący: prezes — inż. L. Neuman, jego zastępcy — p. May Stefan i ks. Zagner Józef; sekretarz p. Kotlarski, skarbnik p. Słomeczyński.

Zebrań zamknięto o godz. 7 wiecz.

Syk.

### Z Tuszyńska.

(Korespondencya własna „Godz. Pol.“)

W d. 28 b. m., o godz. 5 po poł., odbyło się tu w gmachu urzędu gminnego pierwsze zebranie kooperatywy żywnościowej. Po wyjaśnieniu zebranych celu kooperatywy i odczytaniu ustawy, przystąpiono do zapisu członków, przyczem do apelu stanęło przeszło 120 osób. Do zarządu wybrani zostali pp.: Leonard Piotrowicz — prezes, Józef Szabszewicz — wiceprezes, Józef Bielecki — sekretarz, Icek Aisen, Jan Gajdzicki, Lipman Parzenczewski, Walenty Kotlicki i Chil Majer Bacharjer. Do komisji rewizyjnej pp.: Stanisław Edukowski, Benjamin Behagen, Jan Chęciński, Juda Gross, Sylwester Jeżewski, Szaja Cymberek, Wojciech Janiak i Nuta Desau.

### Z Pabianic.

Zarząd Stow. spożywczo „Związkowiec“ w dniu 8 września, o godz. 2 po poł., w sali Domu ludowego przy ul. Długiej nr. 15, zwołuje ogólne zebranie. Porządek obrad następujący: Zagajenie i wybór prezydium, sprawozdanie z działalności dotychczasowego zarządu, odczytanie sprawozdania kasowego, wskazania na przyszłość, wybory zarządu i komisji rewizyjnej, oraz wolne wnioski.

### Z Łasku.

(Korespondencya własna „Godz. Pol.“)

W okolicach Łasku wielką pomoc przy żniwach okazały obywatelstwu ziemskiemu oddziały naszych dzielnych skautów. Ochocza piosnka i zapal nieklamany działały pobudzająco na najemników rolnych, którzy chcąc nie chcąc musieli się zwinąć przy pracy.

Z drugiej zaś strony skauci zyskali wiele z tej pracy na świeżem powietrzu, dobrze odżywiani przez ziemian.

W wielu dworach żegnano się szczeremi życzeniami — „do zobaczenia w przyszłym roku“, czemu towarzyszyły strzeliste westchnienia dorodnych wiejskich dzieci.

### Z Tomaszowa.

Zarząd Stow. właścicieli domów i nieruchomości w Tomaszowie otrzymał od władz zezwolenie na urządzenie posiedzeń zarządu co czwartek, o godz. 7 wiecz., w lokalu Stow. przy placu Józefa 19.

### Z Niesułkowa.

Została utworzona w Niesułkowie na gminę Niesułków miejscowa Rada opiekuńcza, w następującym składzie: Feliks Zdzitowiecki — prezes,

ks. Bronisław Kaczrowski — wiceprezes, Wanda Zdzitowiecka — sekretarz, Marcin Jędrzejczak — skarbnik i Stanisław Szubert.

### Z Poddębic

(Korespondencya własna „Godz. Pol.“)

Zarząd „Tow. młodzieży niesienia pomocy biednym“ uzyskał od naczelnika powiatu w Łęczycy pozwolenie na urządzenie zabawy ogrodowej, celem zasilenia środków Towarzystwa. Zabawa odbędzie się w dniu 3 września. Ponieważ jednak ogród miejscowy odanym być nie może do dyspozycji Tow., zarząd tegoż wynajął obszerny plac, który zostanie zamieniony na prowizoryczny ogród. Program zapowiada widowisko teatralne, monolog, deklamacje, pocztę, konfetti, serpenty i t. d. Podczas zabawy przygrywać będzie orkiestra miejscowa.

Obywatelowi p. Ch. Karo udało się uzyskać prawo wyłączności na zorganizowanie komunikacji w kierunku Poddębic — Aleksandrów i odwrotnie. Wywołało to wzburzenie wśród miejscowych furmanów, tak, że p. Karo zmuszony był zawrzeć z nimi umowę na następujących warunkach:

- 1) Furmani nie mają prawa brać pasażerów bez wiedzy p. Karo.
- 2) Za każdego pasażera p. Karo otrzymuje 7½ kop.
- 3) Zgodnie z rozkazem p. naczelnika powiatowego w Łęczycy na jeden wehikuł wolno brać maksymalnie 6 pasażerów.
- 4) Komunikacja pozwolona na 9 par km, z których po parze zostanie w Poddębicach i Aleksandrowie, na zmianę.
- 5) Wszystkie furmanki mają być doprowadzone do należytego porządku.

Urządono też pod kierunkiem p. Karo wspólną kasę furmańską, do której furmani winni wpłacać pewną tygodniówkę.

Ma tu przybyć p. naczelnik powiatu, celem osobistego sprawdzenia, czy zadośćuczyniono powyższym punktom umowy.

### Z Aleksandrowa

(Pogranicznego).

Z zadowoleniem wypada nam zaznaczyć, że w Aleksandrowie pogran. zrozumienie obowiązków społecznych i obywatelskich z dnia na dzień rośnie. Oto dowody. Przed kilku tygodniami uruchomiono „Złobek“, w którym na razie 25 dzieci, poniżej lat 3-kozysty z troskliwej opieki. Dalej — 3 ochronki, w których około 400 dzieci (od lat 4 do 7) spędza z pożytkiem znaczną część dnia i częściowo otrzymuje posiłek. Dla starszych chłopców (lat 14 i wyżej) powstały tu od maja r. b. „warsztaty rzemieślnicze“, gdzie około pół setki młodzieży kształci się w nauce krawiectwa (40) i stolarstwa (10), aby z czasem zaspokajać potrzeby mieszkańców miasta i okolicy. Tania — właściciel bezpłatna — kuchnia, po letniej przerwie, zacznie od 1 września udzielać posiłku, uwzględniając głównie dzieci i starców. Zwiększył się zasób dzieł w czytelnicy bezpłatnej i liczba czytelników. Wreszcie coraz częściej się słyszy o przygotowaniach do otwarcia szkoły realnej...

### Z Suwałk.

Cena chleba spadła tu do 16 fen. za funt.

### Z Grodna.

Na posiedzeniu grodzieńskiego cesarsko - niemieckiego sądu okręgowego w dniu 23 sierpnia 1916 r. skazano na śmierć studniarza Zacharyasza Romaszka, za morderstwo w celu rabunku.

### Z Łukowa.

Podczas wyborów do sejmiku wybrano 24 kandydatów, w tej liczbie 16 chrześcijan i 8 żydów.

W sąsiedniej wsi Stoczek spłonęło 49 domostw, przeszło 512 osób zostało bez dachu, w tej liczbie 10 chrześcijańskich i 70 żydowskich rodzin. Zorganizowano komitet ratunkowy z ks. Kurkowskim i rabinem Goldbergiem na czele.

### Z Krakowa.

Pisma niemieckie zamieszczają pod datą 26 b. m. następujące doniesienie Biura kores. z Krakowa: „Wczoraj o godzinie 7-jej wieczorem, przejechał przez Kraków, cesarz Wilhelm, w otoczeniu małej świty, w powrocie z Wieliczki, po zwiedzeniu tamtejszej kopalni soli. Cesarza przyjęli: w zastępstwie bawiacego na urlopie komendanta twierdzy, marszałek polny porucznik v. Lawricz i szef sztabu generalnego pułkownik v. Grimm. Wśród osobistości, witających cesarza, zjawili się również komisarz twierdzy dr. A. Fedorowicz. Cesarz udał się autobusem na zwiedzenie okolicy twierdzy Krakowa, w towarzystwie marszałka polnego v. Lavricz i v. Grimma, a liczna publiczność witała cesarza podczas jazdy owacyjnie.“



# Dział ekonomiczny.

## Pochodzenie miliardów.

III.

Z chwilą, gdy rozpoczynają się wyczerpywać oszczędności i praca, idzie kolej na zużycie kapitału, którego źródłem najważniejszym, są nadzwyczajne zapasy, już od dwóch lat wyczerpywane, a jednak nie wykazujące nigdzie prawie oznak blizkiego końca. Zapasy domowe miedzi i mosiądzu, ubranie i bielizna w szafach, surowe materiały w składach i spichrzach, fabrykaty i półfabrykaty w przedsiębiorstwach przemysłowych, automobyle i konie, bydło i nierogacizna — słowem wszystko, co stanowiło umysłowanie kapitału, wszelkie rezerwy gospodarki narodowej powoli stają się płynnymi, na potrzeby wojny. To jest dalszy ciąg miliardów w obiegu, likwidacja rezerw, rodzaj wyprzedzaży, jakiej świat jeszcze nie widział, z tą tylko różnicą, że ceny nie są niższe; przy czym towar nie pozostaje w majątku narodowym, lecz ginie bezpowrotnie, pozostawiając ślad swój w banknotach. Nawet przedmioty przed wojną bezwartościowe, śmiecie i gruz, polamane stare sprzęty w komórkach, rupiecie pakamerów — nabrały pewnej ceny, kto wie, czy nie większej, niż wówczas, gdy były nowe. Towary te zużywają się na wojnę, a ich właściciele otrzymują pieniądze, które lokują w pożyczki wojenne.

Jeszcze jest drugie źródło, mające formę wyprzedzaży, a wyczerpujące kapitał narodowy dla powstawania miliardów. Jest to zużycie lub bezczynność istniejących zakładów przemysłowych, bez zastąpienia strat powstałych wskutek zniszczenia przez nowe urządzenia. W czasach pokoju przemysłowiec amortyzuje swoje budynki, maszyny i urządzenia i za odpisanie w ten sposób wartości skupuje nowe, by nie stanęły niespodzianie przed faktem, że fabryka zużyta nie jest zdolna do odpowiedniej produkcyjnej działalności. O ile fabryki są czynne i przynoszą zyski, to i obecnie — rozumie się — książkowe amortyzacje są robione, ale na nowo nie się nie kupuje, bo to jest niemożliwe, wskutek rzeczywistych braków w wielu kierunkach cen, dowozu i koniunktury rynkowej; a zresztą przemysłowiec wyczekuje, czy będzie mógł po wojnie pracować w swej branży, czy też zmuszony zostanie ją zmienić. Tak samo postępują zarządy kolei żelaznych, państwowych, podjazdowych, lub tramwajów miejskich, przesuwając na później remont zużytych materiałów. I wreszcie każdy człowiek prywatny nie kupuje nic więcej tylko to, co mu jest konieczne, obecnie zyskowne, oszczędza się z konieczności na maszynach i preparatach chemicznych nawozowych, a tem samem wyczerpuje się urodzajność ziemi i sprawność techniczna gospodarstw rolnych, czyli znów następuje zużycie kapitału.

Rezultaty są wszędzie jednakowe. Gospodarstwo prywatne lokuje oszczędzone pieniądze w pożyczki wojenne; gospodarstwo narodowe wykorzystuje oszczędzone z konieczności materiały i pracę na potrzeby wojny, a dawniej tworzyło z nich zapasy i kapitały. A gdy z rezerw posyła się złoto dla zapłaty dowozu z zagranicy, gdy obce papiery publiczne, kupione w czasie pokoju, sprze-

dają się obecnie cudzoziemcom, gdy należności, przypadające za dostawy eksportowe, są ściągane obecnie, a przedsiębiorstwa zagraniczne się likwidują — to w dalszym ciągu odbywa się proces zużycia kapitału na bezpośrednie potrzeby gospodarstwa wojennego i w tych przesłankach widzimy dalsze punkty powstawania miliardów na cele wojny.

Takie więc są najważniejsze źródła finansowe, które dowodzą, że bynajmniej nie jest strawną i zniszczoną 1/2 ani 1/3 majątków narodowych, jak to należałoby z cyfr wstępnych wnioskować, ale też nie można nazwać wojnę błyszczącą — świetną konjunkturą, która odrzuca nadzwyczajne zyski, zatrzymując pieniądze w kraju, (jak w Niemczech). Państwo to pokrywa materiał i żywność do prowadzenia wojny i dla ludności — przez pracę i oszczędność, przez ograniczenie dotychczasowych przedwojennych potrzeb, przez lepsze wyzyskanie środków i techniczne udoskonalenia, ale z krzywdą dla normalnego rozwoju gospodarstwa narodowego. Niemcy dostarczają wszystko potrzebne dla wojny, oddając swoje zapasy i niszcząc swoje warszaty pracy, realizując należności i przedsiębiorstwa zagraniczne i pożyczkując wszystkie możliwe gałęzie dawniejszych oszczędności. W tem leży pochodzenie miliardów. Z pracy i kapitałów pokrywają się wydatki wojenne i w ten sposób ciągle powstają nowe pieniądze dla pożyczek wojennych, w które wchodzi automatycznie wszystkie realizacje, rozumie się, przy dobrej i patryotycznej woli ludności i przy obowiązku oszczędności, ale nie zawsze pieniężnej, bo, kto może, a mówimy tu też do polskiego społeczeństwa, powinien teraz właśnie popierać tych, co z nadwyżki dochodów społecznych żyją: sztukę, naukę, literaturę, a oszczędzać: materiał, produkt i pracę. Im dłużej trwa wojna, tem więcej trzeba oszczędności i liczyć nie na zapasy, lecz jedynie na wyniki starań i pracy.

Fryderyk Liszt powiedział niedługo: „O wiele ważniejszym, niż bogactwo, jest dla narodu zdolność wytwarzania bogactwa“. Ta zdolność jest szczególnie nam, Polakom, potrzebna, obecnie, gdy wchodzimy w okres samodzielności i nie czekając bynajmniej końca wojny, już teraz, mając ogólną platformę państwowości polskiej, powinniśmy szybko i możliwie intensywnie nasze siły produkcyjne w kierunkach dostępnych, t. j. akcyi tworzenia i gromadzenia artykułów spożywczych uruchomić. Niemcy wszystkie swoje siły gospodarcze — oszczędności, pracę i kapitały — skoncentrowały na prowadzenie wojny, my te same siły skoncentrować winniśmy dla obrony od niszczących skutków wojny, przez utrzymanie ludności w zdrowiu i zdolności do pracy. To jest nasz główny, nie polityczny, lecz gospodarczy cel, przed zawarciem pokoju i przed erą jaśniejszej przyszłości. Najważniejszą siłą produkcyjną jest nasza praca, która jednak mieć musi idee i drogowskaz, by przynieść owoce.

Obciążenie państw europejskich i wysoki procent pożyczek wojennych, stworzyło po wojnie bardzo utrudnione warunki kredytu i brak kapitału, który raptownie zwrócił się do zapełnienia olbrzymich luk wojny we wszelkich zapasach i warsztatach pracy. Na całym obszarze naszego kraju tworzymy różnorakie koncepcje polityczne, spieramy się o najbardziej różnicę myśli politycznej, pozostawiając pole bytu i gospodarstwa narodowego odłogiem, choć synteza ekonomiczna

polka może być tylko jedna: dążenie do możliwie jaknajwiększego samookreślenia i największej samowystarczalności w kierunku gospodarstwa narodowego i wyzyskania wszystkich sił i zasobów na produkcyjną działalność twórczą.

Jest bardzo niesłusznem, iż czekamy końca wojny z założeniami rękami. Pracujemy projektami i frazesami. Banki nie łączą się i nie tworzą, chociaż w ich finansowej możliwości jest konkretna droga do stworzenia placówek pracy. Tylko w ich bowiem rękach leży możliwość naprzykład dzierżawienia i gospodarowania w odłogiem leżących majątkach i przygotowania zapasów do przyszłej odbudowy Polski. W tym kierunku, sądzimy, żadne trudności nie stoją na przeszkodzie, ani też niema konieczności użycia sum wielkich, przy zapewnionych z eksploatacji gleby bogactw ziemi i przemysłu rolniczego zyskach.

Przemysł i handel został przez wojnę ograniczony, to prawda, ale pozostała niewyżyskana i odpowiednio nie zagospodarowana olbrzymia obszar polskiej ziemi, do czego ludzi bezrobotnych mamy chyba pod dostatkiem.

Problemat miliardów wskazuje na oszczędności i zapasy, na kapitał i pracę. Ta ostatnia, jak już wskazaliśmy, jest najważniejsza, jako fundament przyszłości. Przystępujemy do odbudowania ojczyzny nie tylko ideami politycznymi, ale i konkretnymi czynami gospodarczymi. Niemcy i państwa walczące obciążają siebie i przyszłe pokolenia niepomniernymi obowiązkami, a my czekamy tylko jutra...

Problemat pochodzenia miliardów, któremu trzy artykuły poświęciłem, natchnął nas powinien myślać naśladowniczo — stworzenia związku gospodarczego do wydobycia z ziemi polskiej jaknajwiększych materiałów spożywczych, celem, przetrwania wojny i włożenia w to naszych oszczędności. Wyzierzać należałoby wszystkie wolne i bezpańskie ziemie i stworzyć z nich źródła dobrobytu. Również należy zebrać już teraz olbrzymie zapasy drzewa budulcowego w Starachowicach, wapna i cegły w Piotrkowskiem i Warszawskiem i wogóle wszelkich obecnie możliwych zapasów produktów i wyrobów. Szkoda bezczynności gospodarzej w latach wojny. Szkoda tej straty niepowetowanej.

Przez bezczynność i jałowość tracimy miliardy a zjadamy zapasy...

Vester.

### Produkcja nafty w Rosji.

Rosyjska produkcja nafty w pierwszym półroczu 1916 r. w zestawieniu z roczną produkcją r. 1915 przedstawia się w milionach pudów, jak następuje: T-wo B-ci Nobel 36.6 wobec 65.9. Baku 15.5 wobec 36.1. Nafta 16.2 wobec 21.6. Kasp.-Czarnom. 11.4 wobec 31.4. Lianozow 6.3 wobec 12.8. Ter-Akopow 2.6 wobec 6.0. Ros. nafta 2.3 wobec 3.4. W południowym Uralu natrafiono na obfite źródła nafty.

### Tow. „Bogaty“.

Tow. wyrobów gumowych „Bogaty“ powiększa kapitał zakładowy z 10 milionów rubli na 15.

### Giełda berlińska.

Berlin, 30 sierpnia. Dzisiejsze obroty prywatne na giełdzie berlińskiej ujawniły słabą tendencję przy bardziej ograniczonych transakcjach. Pożyczki niemieckie uległy niewielkim zmianom, ren-

ta rosyjska — niżej, pożyczka rumuńska spada. Pieniądz codzienny 3 1/2%. Pieniądz po za ultimo około 5%. Dyskonto prywatne 4 1/2% i niżej.

Berlin, 30 Sierpnia. Notowania kursów dewiz za wypłaty telegraficzne:

	30/VIII	plac.	ład.
Nowy-York	5.37	5.37	5.39
Holandya	225.75	226.25	226.25
Dania	157.—	157.25	157.25
Szwecya	159.—	159.50	159.50
Norwegia	158.75	159.25	159.25
Szwajcarya	105.37	105.62	105.62
Austro-Węgry	69.45	69.55	69.55
Bulgarya	79.—	80.—	80.—

### Giełda warszawska.

Notowania z dnia 30 Sierpnia.

Papiery wartościowe:	Ządano	Ofiarowano	Zalotwiano
6% Obligacye m. Warszawy z r. 1915.	101.—	100.—	—
6% pożyczka m. Warszawy z r. 1916.	100 3/4	99 3/4	99.80
4 1/2 % pożyczka m. Warszawy.	—	—	—
5% listy zast. Tow. Kred. m. Warsz.	90.50	89.50	90.— 90.10
4 1/2 % listy zast. Tow. Kred. ziemskiego.	84.—	83.—	—
4% listy zast. Tow. Kred. ziemskiego.	94.15	93.15	93.65
5% m. Łodzi	—	—	—

Naczelnny Redaktor: Cezar Zawilowski

Gruk i nakład: Wydawnictwo polskie A. NAPIERAŁSK: C. ZAWILOWSKI.

### OBWIESZCZENIE.

Pomimo, że na zasadzie § 10 rozporządzenia głównodowodzącego na Wschodzie z dnia 5 kwietnia 1915 r., zagrożono za niedoniesienie o istnieniu broni, amunicji i materiałów wybuchowych, karą pieniężną do 30,000 rb., albo więzieniem, jednakże zdarzają się uchybienia. Często zwłaszcza nie donosi się o znalezieniu na polach pocisków wybuchowych i pocisków, które nie eksplodowały. Zwraca się przeto powtórnie uwagę na obowiązek natychmiastowego zawiadomienia.

Donosić należy wójtom względnie burmistrzom. Łódź, dnia 25 sierpnia 1916 r.

Gubernator wojenny: Barth, generał-porucznik.

### OBWIESZCZENIE

Z mieszkania p. Fischer, ul. Widzewska nr. 61, skradziono:

1 palto letnie, 1 szary garnitur męski, 1 para kratkowanych spodni, 2 pluszowe koldry, ciemno czerwone, 1 parę męskich kamaszy i 4 srebrne kubki.

Niniejszem ostrzega się przed nabyciem tych przedmiotów.

Wydział kryminalny prosi tych, którzyby mogli w tej sprawie dopomóc przez wskazanie danych, ułatwiających odnalezienie skradzionych przedmiotów, jak również do wykrycia sprawców, ażeby się zgłosili do Wydziału kryminalnego przy ul. Olginińskiej nr. 5, do aktów Nr. 5768/16.

Wydział kryminalny.

Wyróżniający się swą dobrocią proszek do prania białizny

# „Pralnik“

Fabryki chemicznej Joh. SETZER i Em. WERNER w Warszawie

poleca hurtowo firma 1471—10

Edmund Bogdański Łódź, Dzielna Nr. 30, Będzin, Słowiańska Nr. 40.

(Skład towarów kolonialnych, cukierniczych, konserw i mydła).

Paczka 22 k. Proszę żądać wszędzie! Paczka 22 k.

2 Polskie 8 kl. GIMNAZJUM FILOLOGICZNE z oddziałami realnymi

w ŁODZI, ul. Płacowa 13. Egzamina wstępne powakacyjne rozpoczęły się 20-go sierpnia 1916 r. 863—15-1

Dyrektor Cz. Bagiński.

# Sledzie

w różnych gatunkach nabyć można hurtownie i detalicznie u

Ch. L. BERGERA :: Łódź :: Nowowiejska 6. 151—2

Polskie 8-kl. Gimnazjum Filologiczne A. ZIMOWSKIEGO w Łodzi,

ul. Gubernatorska № 3, róg Mikołajewskiej

podaje do wiadomości Sz. Rodziców i Opiekunów, że kancelarya gimnazjum przyjmuje podania codziennie od godz. 11 do 2 po poł. Egzamina rozpoczną się 22 sierpnia. Przy gimnazjum otwarte będą dwie klasy wstępne, niższa i wyższa, oraz klasa podwstępna dla chłopców od lat 6 do 8. Dla zamiejscowych otwarty będzie pensjonat. 1235—10

4-kl. Progimnazjum żeńskie M. HANSENÓWNY — Łódź — ul. Piotrkowska 203.

Zapisy uczenic i egzaminy codziennie od godz. 9-ej do 2-ej. 1555—3 Lekcje rozpoczną się 1-go września.

Warszawskie SEMINARIUM MUZYCZNE

dla kształcących się na nauczycieli i nauczycielki gry fortepianowej, z udziałem prof: Z. Birnbauera, R. Chojnackiego, W. Chrapowickiego, C. Jellenty, F. Libermanna, L. Nowackiej, J. Rosenzweiga i in, oraz 1476—1

Szkola przygotowawcza dla dzieci i młodzieży

Zapisy na rok szkolny 1916/17 przyjmuje i informacji udziela od godziny 10—6 kancelarya w Seminarjum, ul. Jasna Nr. 8 (firma Riegert i Ginter).

Proszę żądać wszędzie Atramentów szkolnych i kancelaryjnych, tylko Marjana Wacława GLIŃSKIEGO 1177—15

Magazyn obuwia W. Górskiego

Mikołajewska 31, Poleca Sz. Klienteli duży wybór obuwia, po cenach możliwie przystępnych.

Lekarz-Dentysta S. GORDIN, Łódź, Konstantynowska 18. Przyjmuje od 10—1 i od 3—8.



**Szkoły: KAROLA SCHULZA w Warszawie, ul. św. Barbary 10**  
**Progimnazjum Filologiczne** przyjmuje uczni do wszystkich 4-eh klas. Egzamin rozpocznie się 4 września.  
 Przygotowawcza Przyjmuje uczni bez umiejętności czytania i pisania. **Zakład Freblowski** przyjmuje chłopców i dziewczynki od lat 5-ciu.  
 Zapisy odbywają się codziennie w Kancelaryi szkoły. Początek roku szkolnego 4-go września.

1448-4

**DENTYSTKA**  
**A. Dreisenstock** Łódź, Piotrkowska 89  
 powróciła. 1532-2

**W VII-kl. Szkole Handlowej Żeńskiej**  
**C. Waszczyńskiej**  
 Łódź (Zielona 15),  
 egzaminy wstępne i poprawkowe rozpoczną się 28 sierpnia. — Lekcje 4 września.

**2-kl. SZKOŁA KOEDUKACYJNA. SZKOŁA FREBLOWSKA.** Kursy metodyczno-pedagogiczne dla ochraniarek i freblanek, z uwzględnieniem przedmiotów szkolnych  
**MARYI ZARZYCKIEJ**  
 ŁÓDŹ, ul. MIKOŁAJEWSKA Nr. 31, m. 18.  
 Szkoła przygotowuje uczniów i uczennice do średnich zakładów naukowych. Zapisy codziennie od g. 4-6 pp. Egzaminy wstępne i poprawkowe 28 b. m. g. 9 r. Początek r. sz. 1 września. 1284-4

**Zarząd**  
**Polskiego Progimnazjum Męskiego**  
 (Łódź, Długa 90)  
 zawiadamia, że zapisy nowowstępujących kandydatów do wszystkich klas, poczynając od wstępnej (w razie dostatecznej ilości zapisów do kl. V) poczynione będą starania u władz o otwarcie kl. V) przyjmuje kancelaryja szkoły (Długa 90) od g. 9-12 rano od g. 3-5 p. p. Egzaminy wstępne oraz poprawkowe rozpoczną się 6-go września, lekcie 11 września. **Dyrektor.**  
 1565-3 Inż.-technolog. **L. A. Rubach.**  
 Biuro ogł. „Mercury” Piotrk. 92.

Niniejszem zawiadamiamy Sz. Panów  
**właścicieli piwiarni w Łodzi,**  
 że nasz związek został zatwierdzony przez Władze; życzący sobie zapisać się na członków, zechcą się zgłosić do lokalu Towarzystwa przy ul. Zawadzkiej 28, front, 2 piętro, między godz. 3-5. 1568-1

**Dn. 1 Września Wystawa kapeluszy**  
 najświeższych modeli na nadchodzący sezon  
 w Salonach Grand-Hotelu.  
 Salon mód „Les dernières créations”  
 p. Natalji Baruch w Warszawie.

**8-kl. Gimnazjum filologiczne żeńskie**  
 z prawami filol. gimnazjów męskich  
**F. MIRLAS** Warszawa, Długa 50.  
 (Pasaż SMONSA) 1-sze piętro, winda 3 (dawniej 5-to Jerska 22)  
 Prosy przyjmuje i wszelkich informacji udziela kancelaryja codziennie od 10-2 i od 5-7 pp. Egzamina dla nowostep. i poprawki rozpoczną się 20-go sierpnia. Lekcje 4-go września. Do młodszej wstępnej przyjmowane są dzieci bez umiejętności czytania i pisania. Rodzice dawnych uczennic proszeni są o odnowienie zapisu. 1563-1

**Zarząd Towarzystwa Akcyjnego**  
**WIDZEWSKIEJ MANUFAKTURY BAWELNIANEJ**  
 dawniej **Heinzel i Kunitzer w Łodzi**  
 ma zaszczyt zwołać 26-te zwyczajne ogólne zebranie, odbyć się mające dn 22-go września r. b. o godzinie 11-tej przed poł. w gmachu przy manufakturze.  
 Porządek dzienny obejmuje:

- 1) Sprawozdanie Zarządu za rok 1914, zatwierdzenie bilansu i rachunku zysków i strat za okres sprawozdawczy.
  - 2) Zatwierdzenie budżetu wydatków za rok 1915.
  - 3) Wybór członków zarządu i kandydatów na miejsce, podl. par. 21 ustępujących.
  - 4) Wybór członków komisji rewizyjnej.
  - 5) Wnioski akcyonaryuszy.
- Akcyonaryusze, zamierzający uczestniczyć na zebraniu, winni przedstawić swe akcje najpóźniej w dniu 7-ym września r. b. w kasie naszego Towarzystwa, lub w następujących instytucjach:

w Banku Handlowym w Łodzi,  
 w Niemieckim Banku w Berlinie,  
 w Dreźnieńskim Banku w Berlinie,  
 w Dyrekcyi Dyskontowego Towarzystwa w Berlinie,  
 w „Nationalbank für Deutschland” w Berlinie,  
 w Banku dla Handlu i Przemysłu w Berlinie.

Na miejsce oryginalnych akcji mogą być nadesłane najpóźniej w oznaczonym terminie, kwity depozytowe wyżej oznaczonych instytucji z oznaczeniem numerów akcyjnych.

Wrazie, gdyby zwołane ogólne zebranie nie doszło w tym terminie do skutku, takowe odbędzie się dnia 6-go października r. b. o godz 11-3j przed poł., bez uwagi na ilość zgłaszających się akcyonaryuszy. 1564-3

**Na koncesyonowanych**  
 Kursach językowych  
 oraz handlowych  
**J. M. Poznańskiego**  
 Łódź, Cegielniana 36  
 przyjmuje się zapisy na języki:  
**Niemiecki**  
**Polski**  
**Francuski**  
**Angielski**  
**Łaciny**  
**i Hebrajski**  
 i przedmioty handlowe:  
**Buchalteryę**  
**Arytmetykę handlową**  
**Stenografię**  
 i inne działy handlowe podług kursu Akademii Handlowej. 30 b. m. rozpoczyna się druga i trzecia grupa angielskiego jęz. pod kier. prof. d'Andria. Blizszych informacji udziela Kancelaryja Kursów codziennie od 10-1 i od 6-9.

1567-1

**Akuszerka**  
**R. Pipikowa,**  
 z dyplomem Ces. Ak. w Petersburgu, praktykująca 25 lat, przyjmuje od 12-5.  
 Łódź, Piotrkowska 132,  
 w podw., i wejście na lewo, II p. na prawo. 1455-10

**Lekarz-Dentysta**  
**MARYA LIBERA**  
 b. zarządzająca lecznicą  
 — St. Dąbrowskiego. —  
 Łódź, Mikołajewska 53.  
 przyjmuje od 9-1 i od 3-7 wiecz. 1203-1

**Karbid**

w ładunkach wagonowych i na  
 bejny. 1467-10

**Bracia Borkowscy**  
 Łódź, Piotrkowska 125.

**Lekarz-Dentysta**  
**P. ŻYTNIKA**  
 powróciła.  
 ŁÓDŹ, Konstantynowska 9.  
 Przyjmuje od 9-1 i od 3-7.

### Ogłoszenia drobne:

**A. A. Maszyny** do szycia z licytacji tanio. Łódź, Brzezińska 10, Plac. 1500-10

**A. Meble** z 4-eh pokoi sprzedam tanio. Łódź, Piotrkowska 189-9. 1503-3-1

**Akuszerka** przyjmuje. Łódź, Piotrkowska 223, m. 25. 874-25-1

**Biuro Prośb** St. Ruzdzińskiego, Łódź, Piotrkowska 47, róg Zielonej. 1342-15-1

**Dyplomowana** francuzka poszukuje lekcyj. Oferty w Administracji niniejszego pisma sub „B. J.” 1554-3

**Do wynajęcia** zaraz lub od 1-go października mieszkanie od 2-eh do 6-ciu pokoi z kuchnią, gazowem oświetleniem i wszelkimi wygodami. Łódź, Widzevska 50. 1526-3

**Dla panienki** pomieszczenie z fortepianem, całodziennie utrzymanie. Poważne rekomendacje. Łódź, Mikołajewska 31, m. 5. 1536-3

**Książki** wszelkiej treści, w różnych językach, szkolne i powieściowe, encyklopedye i tygodniki ilustrowane, kupuje A. Tuwin, Łódź, Zawadzka 6 m, 10. 1497-4-1

**Kto wypożyczy,** ewentualnie sprzedaje, pianino, ławeczki freblowskie i duże linoleum, Łódź, Zawadzka 27 m. 8. 1519-3

**Maturzysta** polskiego gimnazjum z konwersacją francuską poszukuje kondycy na wies na zimę. Łódź, Młynarska 20, Jen. 1537-2

**Mezeczyna** lat średnich, wdowiec bezdzietny, poszukuje współniczki z kapitałem nie mniejszym od 800 Rbl. do interesu handlowo-spożywczego, może być panna lub młoda wdowa. Zgłoszenia proszę pod „F. F.” w administracji „Godziny Polskiej” w Łodzi. 1562-2

**Mydło** gwarantowanej dobroci i rb. 50 kop. funt, Warszawa, Widok 26. 1449-5

**Młoda,** przyjemnej powierzchowności osoba, poszukuje posady kasyerki lub ekspedyentki w cukierni. Z czynnościami temi jest gruntownie obznajmiona. Może złożyć kaucyę. Oferty dla „M. P.” w Administracji „Godziny Polskiej” w Łodzi, lub Erywańska 18 w Warszawie.

**Maszyny** do pisania polsko-niemiecką sprzedam, Łódź, Przejazd 16 m. 10, II p. front 1-3. 1571-3

**Na koniec** letniego sezonu lub na zimę mieszkanie na wsi we dworze z całodziennym utrzymaniem. Wiadomość Łódź, Nawrot 23 m. 23. 1551-3

**Nauczycielka** języka polskiego udziela lekcyj literatury i historii. Łódź, Piotrkowska 53 III p., 2-3. 1488-3

**Nauczycielka** przysposabia do średnich szkół i udziela lekcyj muzyki. Wiadomość Łódź, Piotrkowska 83 m. 22. 1504-3-1

**Ogrodnik** w średnim wieku z długoletnimi i dobrymi świadectwami z większych firm poszukuje posady na wsi lub w mieście od 1 Października 1916 r. Łaskawe oferty w „Godzina Polski”, Łódź, Piotrkowska 86 dla „Ogrodnika 40”. 1490-3

**Okazyjnie** z powodu wyjazdu sprzedam królikki rasowe, królikarnię z urządzeniem. Wiadomość: Łódź, Andrzejka 38, m. 9. 1452-4

**Polskiego** nauczyciel (pierwsza i druga klasa) potrzebny. Oferty „Godzina Polski” w Łodzi „Szkoła”. 1553-3

**Panienska** skromnych wymagań z kaucyą umiejacą szyć potrzebna do sklepu na wies. Oferty pod tit. „F. T. D.” 1548-3

**Potrzebny** pokój umeblowany, oddzielne wejście elektryczne. Oferty „Godzina Polski” w Łodzi, „Peta”. 1552-3

**Pensjonat** przy rodzinie francuskiej dla panienek uczęszczających do szkół. Opiekunka troskliwa. Konwersacja francuska. Łódź, Nawrot 32 m. 8.

**Pianina** nowe, używane tanio. Można na raty. Chodkowski. Łódź, Mikołajewska 25. Zastać można 2-6. 1473-6

**Patentowana** nauczycielka muzyki z zamiar nauki fortepianowej poszukuje obiadów. Łaskawe oferty w „Godzina” w Łodzi pod „N. 15”. 1559-4

**Pokój** umeblowany ze światłem i ogrzewaniem możliwie z całkowitem utrzymaniem przy chrześcijańskiej rodzinie potrzebny dla nauczycielki. Adresy z ceną do Biura Nauczycielskiego, Łódź, Przejazd 14. 1571-5

**Poszukuję** się zdrowej i z obfitym pokarmem mami. Wiadomość Piotrkowska ul. № 143 II piętro. 1512-5-1

**Profesor** szkół średnich z uniwersyteckim wykształceniem, udziela lekcyj matematyki i nauk fizycznych. Dla grupy wykładow z dziedziny nauk fizyko-chemicznych i ich historii. Zgłoszenia do administracji „Godziny Polski”, Łódź, pod „A. L. 1909”. 1443-3

**Rutynowana** nauczycielka, z uniwersyteckim wykształceniem, przyjmuje lekcy, z wszystkich przedmiotów, wchodzących w zakres 8-miu klas gimnazjum polskiego (łacina). Adresy dla „S. L.” w adm. „Godziny” w Łodzi. 1553-3

**kanapę,** krzesła, otomana. Łódź, Mikołajewska 12. 1477-3

**Stowarzyszenie** muzyków orkiestrowych m. Łodzi poleca swych członków, wykwalifikowanych muzyków i całkowite zespoły orkiestrowe do udziału w koncertach, teatrach, operach i operetkach na warunkach umiarkowanych. Blizsza wiadomość u sekretarza Orkiestry, Łódź, ul. Średnia 12, m. 18. 1597-1

**Szkoła** freblowska Bronistawy Kronenberg, Łódź, Długa 18, przyjmuje dzieci od lat 3, codziennie od 10-1 tamże, lub od 3-5 po poł. przy ul. Zawadzkiej 27 m. 8. 1518-3

**Szkoła** freblowska K. Weigelta, Łódź, Nawrot № 12, przyjmuje chłopców i dziewczęta od lat 3, codziennie od 3-5 po poł. 1488-10

**Stancya** dla uczęcej się młodzi, zapewniona troskliwa opieka, domowa zdrowa kuchnia. Wiadomość: Łódź, Rozwadowska 36 m. 22. 1445-1

**Stancya** dla uczniów z konwersacją niemiecką. Warunki przystępne. Wiadomość, Łódź, ul. Juliusza 19 m. 9. Tamże pokój umeblowany odnajmę. 1433-4

**Udzielam** łaciny, może być w kompletach w zakresie 8-miu klas gimnazjalnych. Zgłoszenia dla „S. L.” w adm. „Godziny Polski” w Łodzi. 1477-3

**Umeblowany** pokój poszukiwany w średniocie przy inteligentnej rodzinie. Oferty proszę złożyć: Magistracka 7-a gimnazjum. 1513-1-1

**W szkole** robót ręcznych Heleny Lpińskiej, Łódź, Mikołajewska 34, m. 47, nauka rozpoczyna się 1 września. Lekcje od 9-1 i od 4-6. Po skończeniu kursu wydaje się patenty. 1351-4

**Zaginął** 3-letni chłopczyk w szarym rym sportowym ubranku w czarnych bucikach i z gołą głową. Wiadomość o pobycie dziecka, uprasza Jan Baran, Łódź, ul. Piotrkowska 58. 1556-1

**Zagubione dokumenty.**

**Zaginął** dowód zameldowania do spisu przemysłowego, wydany dla felczera, na imię Stanisława Baranowskiego, Łódź, Rokicińska 72. 1550-1

**Zaginął** paszport niemiecki, wydany w Łodzi, na imię Maryi Katakczyk. 1193-1

**Zaginął** paszport niemiecki, wydany w Łodzi na imię Wojciecha Dziecielskiego. 1475-1

**Zaginął** paszport niemiecki, wydany w gminie Ostrowacki, pow. Turek, na imię Teofil Somerfeld. 1365-1

**Zaginął** paszport niemiecki, wydany w Łodzi, na imię Jana Janaka. 1374-1

**Zaginął** paszporty niemieckie wydane w Łodzi, na imię Jana Rotberg i Natchy Rotberg. 1389-1